

8841
KRÓTKI RYS ROZWOJU

Związków Zawodowych na Zachodzie

O R A Z

o Sądach Rozjemczych w Europie Zachodniej.

Z materiałów zebranych przez Ministerjum Przem. i Handlu

OPRACOWAŁ

Tadeusz Jewniewicz,

Inżynier Technolog.



H-120980

WARSZAWA.

Druk Rubieszewskiego i Wrotnowskiego, Włodzimierska 3/5.

1907.

Ju. 77
32



8841

KRÓTKI RYS ROZWOJU
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH NA ZACHODZIE.





WYDZIAŁ HISTORII I SPOŁECZNAUCY
KRAJOWY ARCHIWALNI

Jednoczenie się pracowników na tle wspólnych interesów jest tak dawne, jak dawną jest cywilizacja; mamy tego niezliczone dowody w historii; organizacje związkowe znane już były starożytnemu światu: egipskie, starogreckie pamiątki zachowały wskazówki o związkach zawodowych. Większa ilość wiadomości o tem doszła do czasów naszych ze starożytnego Rzymu. Tu istniały tak zwane kolegia rzemieślników. W znakomitem „Corpus Inscriptionum“¹⁾ uwieczniły się zasady starożytnych rzymskich kolegiów; spożytkował te dane historyk Momzen w swej pracy „De collegiis et sodaliciis Romanorum“, gdzie wyjaśnił, że już w centuryach Serwiusza Tuliusza istniały cztery związki robotnicze, a mianowicie. centurye cieślów, kotlarzy, flecistów i trębaczy. Pierwotnie kolegia rzemieślnicze nosiły charakter religijny, w następstwie, u schyłku Rzeczypospolitej, stały się organizacją polityczną. Władze republikańskie nie prześladowały związków, natomiast późniejsi imperatorowie prześladowali i zamykali kolegia, aż, począwszy od Aleksandra Sewera, stosunek do kolegiów zmienił się i władze imperatorskie zaczęły się nimi opiekować. Ustrój kolegiów rzymskich był nieskomplikowany; w skład ich wstępował każdy—bądź

¹⁾ Corpus Inscriptionum — wydanem przez Berlińską Akademię Naukową.

to niewolnik, bądź wolny obywatel, byle z wyboru innych. Rządzili się wolą ogólnego zebrania.

Kolegia rzymskie nikną wraz z upadkiem Zachodniego Rzymskiego Imperium. W wiekach średnich spotykamy się ze związkami pracujących. Są nimi korporacje i cechy. Pierwotna idea takowych także religijna. Stają one w obronie starych ludowych zabobonów i przesądów i z chwilą rozprzestrzenienia się chrześcijaństwa łączą się w imię bratniej pomocy. Drugim źródłem organizacji jest zamek barona, dwór pański. Zarodek średniowiecznej organizacji gildyjnej powstaje na dworze feodala (Froknhof); pracująca czeladź dzieliła się na cztery dworskie wydziały: 1) „Marschälle“—pracowali kowale i stelmachy; 2) „Schenkenamt“—piwowarzy i bednarze; 3) „Truchsessen“—piekarze, rzeźnicy, rybacy; 4) „Kämmerer“—murarze, zduni, cieśle, malarze. Wszyscy ci pracownicy łączyli się w związki w swoich wydziałach. Wyżsi urzędnicy przy dworze feodala łączyli się także. W epoce rozkwitu feudalizmu wszystkie te związki pracowały na swego pana. Później, z powstaniem pieniężnego gospodarstwa, zaczęto pracować na stronę. Potrzebujący pieniędzy feodalowie zwalniali rzemieślników na robotę do sąsiedniej wsi a nawet do miasta za umówiony obrok pieniężny. Miasto do reszty wpłynęło na emancypację rzemieślnika (Stadtluft macht frei). Tą drogą korporacje rzemieślnicze feudalnych zamków przenikają do miast i tworzą początki gildyi i stają się coraz bardziej związkami ekonomicznymi. W wieku XII-ym i XIII-ym gildye te, w ustroju swoim podobne do ruskich arteli, mnożą się liczebnie i znajdują opiekę państwową i kościelną, walcząc przeciw feudalizmowi. Stosunek rządu do tych związków nie zawsze był opiekuńczym; tak w Niemczech jak i Austrii w drugiej połowie XIII-go wieku gnębiono gildye biedniejszych warstw pracujących,

protegowano natomiast t. zw. gildye patrycyuszów. Jest to ważny moment historyczny w dziejach Europy; krwawe walki charakteryzują ten upadek feudalizmu łącznie z szybkim wzrostem miast i powstaniem w nich socjalnych idei walki ludu roboczego z kapitalizmem. W przeciwstawieniu gildyi patrycyuszów powstają cechy rzemieślnicze i walczą przeciw nim; w 1301 r. w Magdeburgu spalono żywcem dziesięciu przywódców cechów rzemieślniczych. Podczas znanej w historii bitwy tkaczów, 21 listopada 1371 r. w Kolonii oddano katowi 33 tkaczów, a w dniu następnym zabito wszystkich tkaczów, wyciągniętych z ukrycia: z piwnic, kościołów i klasztorów. Pozostałych przy życiu, dzieci, żony i starcy, w liczbie około 1800 ludzi, wypędzono z miasta, a gmach cechu zniszczono. W wieku czternastym szczęście w walkach przechodzi na stronę cechów, natomiast gildye patrycyuszów upadają. W tym czasie rozkwit cechów jest w pełni; organizacya ich wewnętrzna jest prawie doskonałą; niema bezrobocia, niema kryzysów, niema zależności od rynków. Wynika to stąd, że cechy pracują wyłącznie na obstalunek, t. j. na ograniczony rynek. Ze swej strony doskonały ustroj cechów gwarantuje dobroć wyrobu. Uczeń, czeladnik, majster, „Meisterstueck“, jako robota egzaminacyjna, „Wanderjahren“ — jako obowiązkowe lata pouczającej tułaczki czeladników z miasta do miasta, „Morgensprachen“ — ogólne ranne zawodowe narady — oto w zupełności zasady tego ustroju.

Każdy uczeń w miarę zasług stawał się czeladnikiem, z czeladnika majstrem; chroniło to od antagonizmów i walki, nadto istniały wyrównywające przepisy, w celu utrudnienia w powstawaniu przedsiębiorstw; przywileje nie istniały, majster był właścicielem warsztatu; ilość czeladzi i uczniów była prawem przepisana, jak również

i ilość narzędzi używanych. Obstalunki wydzielał cech pomiędzy współników; wszelkie warunki pracy, kupna i zbytu wyznaczał cech pomiędzy współników.

Tak idealna równość nie zdołała utrzymać się długo; poczęły powstawać przemysły, potrzebujące większej ilości rąk pracy, awans z ucznia i czeladnika na majstra stał się trudnym, majster wkładał w przedsiębiorstwo kapitał i przez to monopolizował w swych rękach władzę. Poczęła powstawać większa podaż rąk pracy, przez to zapłata obniżyła się, zależność czeladzi od majstrów wzrosła; wytworzył się typ wieczystego czeladnika, ten początek proletariatu. Majstrowie zaś tworzą początek późniejszej kapitalistycznej burżuazji.

Tak znikła wielka idea asocjacji i solidarności, ustępując z drogi przed bezduszną rywalizacją kapitału, drobnostkową konkurencją i nikczemnym egoizmem.

W odpowiedzi na to „wieczni czeladnicy“ łączyli się w związki; są to pierwsze związki najemnych robotników (Gesellenladen). Nie były to dawne bractwa religijne i dobroczynne—były to związki polityczno-opozycyjne, skierowane przeciw wyzyskowi majstrów-kapitalistów. Logicznym wynikiem opozycji były walki organizowane, zmowy, strajki; historią tych przejść przepełnione są wieki XVI, XVII, XVIII, i z chwilą powstania nowej formy przemysłu, manufaktury, upadek ustroju cechów stał się absolutnym. Podczas tych walk wkraczanie władzy królewskiej w sprawy przemysłu już zaznaczyło się w XV w.: poczęto tworzyć przywileje i monopole, jedynie dogodne dla pracodawców, czeladnik w Niemczech, Francji i Anglii utracił swe najelementarniejsze prawa. Pobudzało to do szybkiego rozwoju związków robotniczych; tworzące się manufaktury i fabryki obejmowały coraz większą liczbę pracowników w stosunku do jednego pracodawcy, ewo-

lucya więc związków występuje tu w całej pełni. Jako przykład służyć może Anglia z jej typowymi związkami robotników (trad-union). Stosunek pracodawców do pracowników pobudzał najbardziej do ewolucji związków; wprowadzanie do fabryki maszyn i warsztatów wykonawczych, z jednej strony pogorszyło los rzemieślników, zastępując w wielu razach kobietami i dziećmi dorosłych, z drugiej strony wyzwało protest ze strony robotnika, który widział w maszynie konkurenta i wroga i dopuszczał się niesłychanych gwałtów w niszczeniu maszyn i rozbijaniu fabryk. Burzliwe nieporządki i strajki tłumiono orężem i głodem, sprowadzało to zamianę taktyki bojowej w walkę skrytą i dyplomatyczną; robotnicy, ogłaszając strajki bez gwałtów i represyi, wyczekiwali kapitulacyi pracodawcy. Wobec tego, umowa z jednym stała się bezcelową i zastąpiona została umową kolektywną i pojedynczy pracownik wstępował w szeregi ochronnego związku.

Każde państwo Zachodniej Europy posiada historię swoich związków zawodowych, jednakowych co do celu, a różnych co do typu i formy. Organizacje robotnicze zachodnio-europejskiego proletaryatu nie dadzą się rozdzielić podług klasyfikacyi i możnaby ująć je w pewne grupy podług cech zewnętrznych; są to więc związki czystego typu o ile dążą do jednego wytkniętego celu; mieszanego typu—o ile kilka różnych celów związek zjednoczyło. Podług konkretnych zadań istniały związki wzajemnej pomocy, których działalność wyraźnie kasowa, związki profesjonalne, których celem normowanie płacy zarobkowej i godzin pracy, związki eklektyczne o charakterze ogólnym, np. ekonomicznym, politycznym, religijnym i t. d. w jednym złączeniu stowarzyszonych. Podług składu niektóre związki obejmują wszelkich pracowników bez różnicy, np. związki partyjne, związki terytorjalne,

np. amerykańscy „rycerze pracy“; także istniały związki narodowe i międzynarodowe. Nareszcie związki zawodowe podług profesyi: związki górnicze, rzemieślnicze, fabryczne, kolejowe, rolnicze i t. p. (Gewerkverein, Gewerkschaft). Możliwa jest klasyfikacya związków podług zasad politycznych i religijnych. W Belgii i Niemczech związki konserwatywne, liberalne i t. d., katolickie, protestanckie i t. p. Chcąc wysledzić ustrój związków zawodowych robotniczych, należy przyrzedzić się z osobna związkom poszczególnych państw, gdyż odmienność prawodawstwa i warunków ekonomicznych wpływa znacznie na odmienny charakter w ustroju związków robotniczych różnych państw.

Związki robotnicze w Anglii.

Anglia posiada dwa różne typy związków robotniczych: związki wzajemnej pomocy „Friendly-Societies“ i związki profesjonalne, czyli zawodowe (trade-uniones). Mówić będziemy jedynie o tych ostatnich, gdyż obejmują one również pomoc wzajemną robotników, pierwsze zaś nie posiadają tych cech odrębności. Trade-uniones są to związki najbardziej wpływowe i najlepiej zorganizowane; historia powstania ich posiada liczną literaturę z okresu dwóch ostatnich stuleci. Historia tych związków wywarła głęboki wpływ na życie socyalne Anglii i składa się z kilku okresów:

Do r. 1825 okres pierwszy cechuje w Anglii szybki rozwój kapitalizmu przemysłowego, jak również powstanie pierwszych organizacyj robotniczych; głównie robotnicy i rzemieślnicy manufaktur łączą się w pierwsze związki zawodowe. W tym czasie ogólna opinia burżuazyi uległa zasadam poglądów Adama Swith'a, który głosował za in-

dywidualną swobodą jednostki, a więc i za niszczeniem organizacyj robotniczych; przeto opinia w związkach robotniczych widziała organizacye przeciw cywilnemu porządkowi państwa i wskutek tego sfery rządzące wydały szereg srogich przepisów, wzbraniających tworzenia się związków robotniczych. Konfiskowano majątki związkowe, stowarzyszonych karano katorgą w przypuszczeniu, że tylko państwo ma prawo regulować warunki pracy i że umowa pracodawców do pracowników jest produktem stronniczej swobody. Strajk robotników przeciw pracodawcy uważano za powstanie przeciw porządkowi państwowemu. Pomimo tak ostrych poglądów na związki robotnicze, dozwolono przedsiębiorcom bezkarnie prowadzić otwartą znowę w obniżeniu zarobków. Najprostszym skutkiem takiego porządku rzeczy było tworzenie się organizacyj robotniczych i częste wybuchy rozpacz, do krwawych aktów włącznie. Związki więc weszły na drogę konspiracyi. Nowozaciężni członkowie, zmuszani do strasznych przysięg nienaruszenia tajemnicy istnienia związku, stąd drugie zło: despotyzm przywódców.

W tym czasie przystąpiło do walki otwartej kilku dzielnych ludzi (Jum, Makkalooch, Pless); zrozumieli oni, że należy wyjść z tego zaczarowanego koła w drodze prawodawczej i zawdzięczając nadzwyczajnie zręcznym wpływom w parlamencie, wywalczyli w r. 1824 zezwolenie tworzenia się związków. Od tej chwili pokojowe zrzeszanie się robotników stało się jawnem, karano zaś tylko gwałty i nadużycia czynne.

W rok później wydano ulepszone prawo, które wyraźnie zezwalało robotnikom tworzyć wspólne znowy, a więc i związki—jedynie więzienie odstraszało od wybuchów gwałtu.

W tym czasie zaczyna powoli wyłaniać się gmach zawodowego związku robotniczego, jako produkt upor-

czywej pracy i niezwalczonych poszukiwań. Szczęśliwy pomysł łączenia się związków miejscowych w organizację centralną stanowi pomyślną ewolucję ruchu robotniczego. Prowadzenie spraw związkowych oddano stałym funkcjonariuszom, którzy całkowity swój czas poświęcili tej pracy. Tą drogą wprowadzono ład w życie związkowe i łącznik oddzielnych grup zawodowych.

W r. 1850 powstaje pierwszy silnie zorganizowany „trade-unions“ pod nazwą „połączony związek pracowników budowy maszyn“. Opinia publiczna Anglii wciąż jednak nie sprzyjała tworzeniu się związków, lecz takowe o tyle się wzmocniły, że mogły wytrzymać tę burzę. Utalentowani przywódcy, już wszyscy mieszkający w Londynie, łącznie z kilkoma uczonymi (Frederyk Harrison, Bisli, Henryk Crompton, Louis Brentano), szczerze oddanymi sprawie robotniczej, weszli w skład komisji, wydelegowanej przez parlament do wykrycia nadużyć związkowych i wspólna ta komisja wypowiedziała wręcz przeciwnie wnioski, wykazując słusność związków robotniczych; wynikiem tej opinii było ogłoszenie praw 1871 i 1875 r., które uznawały związki robotnicze, ustanawiały ochronę ich mienia i kapitałów, dotąd nie mających prawnego właściciela, nadto zezwalały związkom nabywanie nieruchomości i przedstawicielstwo w sądzie. Przywódcy związków otrzymali prawne przyznanie swego zawodu; poczęto mianować przywódców związkowych członkami izb handlowych, sędziami pokoju i inspektorami fabrycznymi.

Taki zwrot w poglądach na związki robotnicze spowodował nadzwyczajnie szybkie wzrastanie liczebności związków, ustanowiono doroczne, ogólne kongresy związków zawodowych, jak również stały komitet w parlamencie, który wywierał wpływ swój na wybory i przeprowadzał swoich zwolenników do izby.

W okresie 1876 — 1889 r. łącznie z powodzeniem poczęły się tworzyć w łonie organizacji związkowych pewne niepomysłne prądy: partykularyzm, który usiłował sprowadzić stowarzyszenie związków do kas wzajemnej pomocy i do wyłącznie ekonomicznego zabezpieczenia członków, wskutek czego utrudniano wstęp do związków członkom niezamożnym; powstał więc rozłam wśród klasy robotniczej. Związki tworzyły jak gdyby arystokrację robotniczą wobec upośledzonej i niezorganizowanej masy pracowników bezzawodowych. Związki poczęły się decentralizować, liczebnie upadać; wpłynęło to ujemnie na wysokość zarobków; strajki zaczęto przegrywać; robotnicy bezzawodowi poczęli się łączyć we własne związki, w imię nowej idei. Tak powstał nowy unionizm, którego dążeniem było regulowanie pracy przez prawo państwowe, gdyż w stowarzyszeniach wzajemnej pomocy ubogi bezzawodowiec nie mógł wziąć udziału, a więc i walka jego o swoje prawa nie miała znaczenia.

W pojęciu nowego unionizmu władza państwowa, jako po części przez związkowców obieralna, nie powinna była pozostać głuchą na żądania warstw robotniczych. Społeczeństwo i prasa poparły gorąco dążenia nowego unionizmu i zwrot sympatii ogółu ku sprawie robotniczej zdecydował strajk dokerów w Londynie.

12 sierpnia 1889 r. w jednym z doków indyjskich drobne zajście spowodowało strajk robotników — dokerów, wyładowujących towary z okrętów, tej najniższej warstwy proletaryuszów, których niezliczone szeregi zawsze stały u wejścia do doków, oczekując zarobku, choćby z kilkogodzinnej pracy; wyzysk tu wobec nadmiaru podaży pracy ze strony administracji doków i właściciela okrętów był ogromny. Strajk ten objął w ciągu tygodnia wszystkich dokerów, zajętych nad brzegami Tamizy i wy-

wołał entuzjazm uczucia we wszystkich warstwach społecznych. Dla podtrzymania bezrobocia w drodze składek społeczeństwo doręczyło robotnikom około 500 000 rubli i pod naciskiem tak ujawnionej opinii publicznej, przy pośrednictwie arcybiskupa kardynała Menning'a, zniewolono pracodawców do zupełnego ustępstwa. Uzyskano podwyżkę płacy zarobkowej, odrzucono wynajem przez pośredników i akordową zapłatę; podniesiono zapłatę za godziny nadrobkowe i jako minimum okresu najmu oznaczono 4 godziny.

Strajk dokerów był równocześnie olbrzymim złaczeniem się robotników. Za przykładem tym poczęły się tworzyć związki robotników bezzawodowych, liczebność których wyniosła 200 000 ludzi. Nowe te związki niezamówne poczęły kroczyć w obronie swych praw nowymi drogami. Zaczęły one walczyć o skrócenie dnia roboczego, świętowanie niedziel i szereg innych demokratycznych i radykalnych zdobyczy. Nowy unionizm stał otworem dla idei socjalistycznych i wszedł na drogę polityczną.

Opuszczając krótkotrwały okres zrozumiałego konfliktu pomiędzy starymi zawodowymi trade - unionami, a nowym unionizmem proletaryuszów, zaznaczyć trzeba chwilę ugody tychże w postaci federacji wszystkich trade-unionów w r. 1896.

W gorącej walce starali się pracodawcy i przedsiębiorcy wstrzymać bieg socjalnej walki proletaryatu angielskiego, zwalczyć umowy kolektywne, wrócić do indywidualnej formy tejże i rozbić związki robotnicze; lecz opinia społeczeństwa angielskiego zdecydowanie stała po stronie robotników.

Wystawiono hasło 8-io godzinnego dnia pracy bez zmniejszenia zarobku. Wyniknął olbrzymi strajk pracowników budowy maszyn, mając przeciwko sobie federację

fabrykantów. Obiedwie strony walczyły uporczywie i po upływie 6 miesięcy, po kilkakrotnych próbach pośrednictwa departamentu handlu, strony walczące doszły do porozumienia. Robotnicy byli zwalczeni i musieli się wyrzec korzyści 8-io godzinnego dnia roboczego, natomiast federacja fabrykantów otwarcie i jawnie uznała hasło zrzeszania się robotników za słuszne.

W r. 1899 tworzy się ogólna federacja wszystkich trade-unionów, która złączyła pojęcia starego unionizmu z nowym i przyjęła za zadanie podniesienie wszystkich warunków bytu klasy robotniczej i powiększenie znaczenia tejeż przez działalność polityczną. Zasadnicze hasła federacyi: wpływ na utrzymanie zgody socyalnej, zapobieganie strajkom i waśniom między robotnikami a pracodawcą.

Wystawiono taktykę pokojową: porozumienie, pośrednictwo i sąd rozjemczy. W wypadku nieuniknionych starć uznano równoprawność stron obu.

Zasady te uświęcono na kongresie związków w Manchesterze w r. 1900. Żadnych innych żądań, prócz równoprawnienia w stosunku do kapitalizmu kongres nie utrwalił.

W r. 1904 ogólna federacja trade-unionów ogłosiła swe 5-e roczne sprawozdanie. W sprawozdaniu tem czytamy: 85 uczestniczących związków z liczbą 424000 członków, wobec ogólnej liczby trade-union'istów w Anglii 1 916 000.

Gdy wiadomość o tak doskonałym rozwoju trade-unionizmu w Anglii dosięgła państw europejskich, uczeni ekonomiści kontynentu rozwinęli propagandę związków w swoich krajach, mniemając, że na tej drodze da się w zupełności rozwiązać wszystkie kwestye socyalne. Takież wpływy przeszły z Anglii i do Ameryki i jakkolwiek

dalsze badania sprawy robotniczej wykazały, że tą drogą nie osiąga się zupełnego rozwiązania sprawy, to jednak ruch zawodowy, który powstał w innych krajach na tle trade-unionizmu, dał możność klasie robotniczej osiągnąć olbrzymie rezultaty. Przedewszystkiem opinia społeczna, prasa i literatura z uznaniem popierają ruch zawodowy. Z realnych zdobyczy wyraźnie występuje większa zamożność klasy robotniczej, gdyż wskutek zwyczajki zarobkowej pracy i skrócenia dnia roboczego przemysł silnie się dźwignął. Olbrzymie znaczenie miały związki zawodowe na ustalenie osobistych praw robotnika. Na dowód przytoczyć można postawę angielskich magistratów miejskich, które witały kongresy związków ucztami i wprowadziły w praktykę swoją wzorowanie się na taryfach zarobków podług statutów związków, nawet w wypadkach sporów sądowych. Dziś w Anglii znaczna część przedsiębiorców przemysłowych uważa związki zawodowe za instytucje w zupełności pożyteczne i przypisuje doniosłą zasługę tymże w rozkwicie przemysłu angielskiego. Istotnie, podniesienie płacy zarobkowej powoduje rozwój przemysłu, udoskonalenie przyrządów i metod. Lepiej płatny robotnik ma łatwiejszą możność kształcenia się, praca jego staje się wzorową i wyroby — poza konkurencją. Już w listopadzie 1892 r. wybitny przedsiębiorca z Birminghamu, późniejszy minister Chamberlain publicznie ocenia doniosłe zyski, wynikające ze związków robotniczych dla stron obu i widzi w organizacyi tychże w wielu wypadkach ułatwienie porozumienia się i zapobieżenie strajkom. Drugi przedsiębiorca Dawid Del, właściciel olbrzymich kopalni, potwierdza ten pogląd i widzi w związkach robotniczych rękojmię dotrzymania warunków umowy pomiędzy pracownikami i pracodawcą. Przykładem uznania dla związków ze strony tak pracodawców jak robotników mo-

że służyć bankiet, urządzony na cześć Roberta Knajta, przywódcy związku kotlarzy, któremu związkowcy łącznie z przedsiębiorcami, w uznaniu jego zasług, doręczyli czek wartości 10 000 marek.

Nie podlega dziś wątpliwości, że w Anglii klasa robotnicza, dawniej upośledzona i prześladowana, stała się dziś szanowaną i równouprawnioną. Rozwój i działalność trade-unionów wyraża tablica I.

Późniejsze dane, opublikowane w „The Labour Gazette“ dotyczą wszystkich zarejestrowanych trade-unionów. W r. 1902 ilość członków związków angielskich dosięgała 1 925 000 ludzi. Kryzys r. 1903 nieco zmniejszył tę liczbę i w końcu r. 1903 liczba członków wynosi 1 902 000 ludzi. Majątek związków w końcu tegoż roku czyni 4 550 000 funtów szterlingów, t. j. na każdego członka przypada około 4-ch funtów. W roku tym wypłacono około 500 000 funtów na podtrzymanie nie mających zarobku i około 400 000 funtów na inne zapomogi. Z ogólnych wypłat tego roku na podtrzymanie strajkujących przypadło 10%. Poszczególnych związków rok ten liczył 1166. Kobiet w związkach było około 120 000.

W liczbie istniejących w tym roku trade-unionów 100 związków stanowią główną siłę zrzeszonej pracy. Tablica II określa liczebność członków.

Już wskazaliśmy wyżej, większość związków łączy się w syndykaty. W r. 1903 syndykat „Trade Council“ składał się z 204 związków łącznie z liczbą 839 000 członków. Inne główne grupy federacyjne są następujące: The General Federation 403 000 członków, The Miners Federation 340 000 członków i The Federation of Engineering und Schipbuilding Trades 240 000 członków.

Zasadniczą jednostką organizacyi trade-unionów jest grupa miejscowa. Do takiej grupy należą wszyscy miej-

scowi robotnicy jednakowej gałęzi przemysłu, choćby pracujący w różnych przedsiębiorstwach. Z 5-iu miejscowych grup jednakowego zawodu tworzy się komitet centralny i jako taki rejestruje się i otrzymuje przyznane prawem przywileje. Komitet centralny kieruje ogólną polityką grup miejscowych i centralizuje działalność kasową. Taki komitet centralny przystępuje do ogólnej federacji trade-unio-nów. Organizacje tej federacji składają się: z rady jener-alnej i osobnego komitetu z 15-u członków. Federacja przyznaje prawa autonomiczne poszczególnym trade-unio-nom. Na czele każdego trade-unionu, prócz wskazanego powyżej komitetu, stoi sekretarz generalny. Większość związków przyjęła zasadę centralizacji swoich kas, gdyż istotnie miejscowa grupa związkowa byłaby zbyt słabą funduszowo, przeto w większości wypadków związkowcy przyznali komitetom centralnym zarząd kasą centralną. Tą drogą wprowadzono w życie związkowe pewną subor-dynację i sekcyja miejscowa nie tak łatwo wciąga całą or-ganizację w wojnę strajkową.

Niektóre związki pozostawiły zarząd kasy w sek-cyach miejscowych, lecz zawsze z wyraźnym złem powo-dzeniem. Zdawałoby się, że centralizacja władzy i kasy nie pozostawia grupom miejscowym żadnej siły wyko-nawczej, jednak tak nie jest: władze miejscowych grup związkowych poświadczają wiarogodność wypadku lub potrzeby i stanowią najbliższych świadków sprawy wniesionej przed trybunał związku centralnego. Sekcyja prze-to, czyli grupa, jest najbliższym sędzią w każdej potrzebie.

Ogólna łączność poszczególnych grup związkowych przedstawia nie mało trudności i zdarzają się wypadki, że grupy przeciągają członków związków sąsiednich i prak-tyka wykazuje, że temu najlepiej zapobiega federacyjna forma łączności z możliwie pełną autonomią grup. Stąd

wynikają różnice poszczególnych ustaw w każdym z tradeunionów. Cele do jakich dążą poszczególne ustawy związkowe są różnorodne, możemy wymienić najgłówniejsze: zabezpieczenie sprawiedliwego wynagrodzenia za pracę; pośrednictwo i złagodzenie starć pomiędzy pracodawcami a robotnikami; dopilnowanie należytego stosowania praw fabrycznych w obronie pracy; zapomogi pieniężne w wypadkach strajku, lokautu lub utraty zdolności do pracy, zwoływanie konferencji o polityce przemysłowej; usiłowania ustalenia 8-godzinnego dnia pracy; urządzenie zdrowych i czystych sal warsztatowych; ustalenie możliwie w jednakowym rozmiarze płac zarobkowych — za jednakową pracę; prześladowanie pośrednictwa pomiędzy pracodawcą a robotnikiem, kontrola nad terminatorami, wzajemna pomoc; pośrednictwo przy wyszukiwaniu pracy; wprowadzenie kooperacji przemysłowej; zarządzenie wszystkich środków prawnych dla podniesienia członków w moralnym, socyalnym, intelektualnym i politycznym kierunkach; wpływy agitacyjne na reprezentację w parlamencie; ustanowienie łączności z zawodową pracą państw obcych. W nowych tradeunionach znajdujemy nadto następujące wytknięte cele: 48 godzin pracy w tygodniu, zniesienie pracy nadrobkowej i niedzielnej. W ostatnim wypadku, gdy to niemożliwe — żądanie wyższej zapłaty za niedzielną pracę, zniesienie pracy akordowej; zrównanie zarobku kobiet w wypadku wykonywania przez nie tejże roboty co mężczyźni; wprowadzenie polubownego załatwienia zatargów z pracodawcą, w miarę możliwości stosowania takowego; zrównanie pracodawców i pracowników wobec prawa; dobijanie się o prawa państwowe dla polepszenia bytu klasy robotniczej.

Przeglądając poszczególne ustawy tradeunionów, działalność starych tradeunionów ujawni się głównie

w działalności kasowej i w obronie umowy z pracodawcą. W nowych tradeunionach na pierwszym planie stoi cel polityczny wywierania wpływu na prawodawstwo państwowe. Działalność kasowa jest prowadzona systemem wzajemnej asekuracji. Działanie w obronie umowy ujawnia się metodą umów kolektywnych. Dla wyraźnego pojmowania działalności finansowej tradeunionów należy wymienić trzy charakterystyczne właściwości w ustroju kasowym:

1) żaden związek nie może zawierać umowy z swoim członkiem;

2) postępowanie związku w stosunku do swego członka aktualnie płacącego wkłady nie może być zaskarżone i poszczególny członek nie może mieć prawnego regresu przeciw postępowaniu tradeunionów;

3) wszystkie fundusze tradeunionu mogą być całkowicie wydatkowane, jeżeli tego wymagać będzie potrzeba chwili.

Za działalnością umów kolektywnych śledzi centralna organizacja, na przykład: wyznaczając kalkulację zarobków za jednakową pracę, tradeuniony uchroniają klasę robotniczą od rozłamu (wygłodzony i zamożny robotnik — otrzymuje jednakową zapłatę za jednakową robotę).

Umowa kolektywna dotyczy nawet najdrobniejszych stron pracy. Ustanawia się określony termin początku i końca pracy. Minimalna płaca zarobkowa, zapłata za nadrobki, wiek i liczba terminatorów, warunki pracy akordowej, obowiązkowe święta, warunki zerwania umowy, wynagrodzenia za przejazdy, komorne i t. p. Drobiazgowość tych prawideł stawia w równe położenie pracodawcę i najemnika i tylko formalnie dopełniona odmowa z jednej lub z drugiej strony powodować może naruszenie ustanowionego porządku. Najważniejszym jednak celem w ustroju tradeunionów była walka o płacę zarobkową. W walce

tej, dla osiągnięcia rezultatów, używa się kilku sposobów: 1) sposobu t. zw. ześlizgującej się skały, t. j. osobnej ruchomej taryfy, automatycznie regulującej wysokość zarobków w zależności od przerobu i zysków w przedsiębiorstwie; 2) sposobu przedwstępnych układów prowadzonych przez sekretarzy obu stron organizowanych; 3) sposobu izb rozjemczych i sądów polubownych. Najbardziej jednak dobroczynny wpływ dla klasy robotniczej wywarły umowy kolektywne, których zasady zdobyły sobie prawo obywatelstwa nawet w tych okręgach przemysłowych, gdzie jeszcze tradeuniony nie istnieją. Na tle tych właśnie umów powstały i sądy rozjemcze, tak pożytecznie oddziaływające na wzajemny stosunek pracodawców i pracowników i przyznać należy, że wskutek zasady kolektywnej umowy, strajki i lokauty stały się objawem daleko rzadszym. Wywieranie wpływu na prawodawstwo państwowe, przyjęte za zasadę przez nowe tradeuniony, już i w starych związkach po części było stosowane. Tak na przykład już dawniej wynajmowano adwokatów do obrony spraw w sądach. Urzędnicy związkowi pilnowali wypełnienia taryf związkowych. Przedstawiciele związkowi wkraczali do Izby Gmin i do Izby Lordów w celu żądania nowych praw lub dyskusji nad istniejącymi. Nareszcie uliczne demonstracye nie inny cel miały, jak wywieranie wpływów na członków Parlamentu i społeczeństwo. Tymi to środkami od dawien dawna tradeuniony upominały się o zasadniczy cel swój, o prawną opiekę nad pracą — łącznie z zupełną swobodą asocjacji. Przytem wciąż walczono o to, ażeby w prawodawstwie tak cywilnem jak karnem nie potępiano takich czynów robotnika, które są przedsiębiorcom prawnie dozwolone. Powyższe warunki stały się przyczyną walki klasy robotniczej o taką ordynacyę wyborczą do Parlamentu, która dawałaby wyraźnie zwycięstwo woli

większości. Co do ustroju przemysłu, to tradeunioniści stanowczo się sprzeciwiają wszelkiemu pionowemu podziałowi społeczeństwa, jako podrywającemu solidarność najemników przeciw kapitaliście i wskutek tego przeciwni są zamianie najemnej pracy na inną; jest życzeniem tradeunionów, aby bezpośredni najem za płacę zarobkową wyrugował wszystkie inne sposoby dochodowości osób oddających się pracy. Wskutek tego tradeuniony powstają przeciwko wytwórczości domowej, przeciw systemowi warsztatów drobnych, przeciw udziałowi robotnika w zyskach i obstają za dużym przemysłem z jego biurokratyczną hierarchią najemnych robotników. Z chwilą, gdy duży przemysł przechodzi pod zarząd społeczny, t. j. miałyby się upaństwowić, tradeuniony odnoszą się do tej ewolucji z pewnem zastrzeżeniem; np. rządowe zawiadywanie uważają oni za niewłaściwe, gdyż nie wierzą aby urzędnik państwowy potrafił zmienić swe wrogie uczucia dla robotnika. Więcej nadziei pokładają tradeuniony w samorządzie. Olbrzymią rolę w życiu tradeunionów odgrywa reprezentacja tychże w parlamencie, czyli tak zwany komitet parlamentarny, zapomocą którego angielscy związkowi robotnicy łączą się z politycznem życiem całego państwa. Przyznać należy, że organizowanie się w związki w celu obrony interesów robotniczych wobec pracodawców nie tylko dotyka tych ostatnich, ale i całe społeczeństwo, gdyż utrudniając w swych wymaganiach warunki wyrobu towaru, tradeuniony podnoszą cenę takowych. Należy zaznaczyć, że pomimo solidarności ustroju tradeunionów, nie zawsze są one w stanie walczyć z związkową siłą kapitalizmu. Tak w roku 1896 silny związek robotników budowy maszyn, pomimo podtrzymania ze strony społeczeństwa angielskiego, w ciągu półrocznego strajku nic nie wywalczył. Ogółem jednak przyznać trzeba, że angiel-

skie tradeuniony są znakomitym przykładem celowości tworzenia związków zawodowych i stały się olbrzymią dźwignią politycznej siły Anglii, odtwarzając w sobie kulturę i polityczną swobodę tego państwa.

Związki robotnicze we Francji.

We Francji tak samo jak w Niemczech związki robotnicze zaczęły się tworzyć w wiekach średnich w postaci bractw religijnych, później cechów i następnie na tle walki wewnętrznej pomiędzy majstrami a czeladzią powstawać zaczęły liczne związki czeladników, t. zw. *compagnage*. Związki te pierwotnie nie były ani jawne, ani uprawnione, o charakterze mistycznym i o zewnętrznych formach masonskich, co się odzwierciadlało w nazwach tych związków fantastycznie dobranych, np. „dzieci Salomona“; „dzieci nauczyciela Jack'a“; „dzieci Ojca Soubise'a“. Regulamin tych związków był niezmiernie srogi i postugiwano się mową warunkowo przyswojoną tak zwaną „*Idyotikon*“. Tak samo jak w Niemczech, rzemieślnicy odbywali podróże całymi partyami z miasta do miasta „*le tour de France*“. Średniowieczne prawodawstwo francuskie prześladowało kompaniażę. W XIV wieku wzbroniono zmowy o podwyżkę płacy zarobkowej. W XV, XVI i XVII wiekach wydano szereg praw prześladowczych w tym kierunku włącznie, aż do wyklęcia i odłączenia od kościoła. Kompaniażę jednak przetrwały to wszystko i z upadkiem cechów w drodze ewolucji przybrały inną postać. Utworzenie się wszechświatowego rynku z dużym przemysłem i rozgałęzionem rękodzielnictwem spowodowało upadek dawnych mistycznych związków arystokracji robotniczej, które ustąpić musiały ogromnemu ruchowi proletariatu całego świata. Francja rewolucyjna nie potrafiła jednak odróżnić tego nowego ruchu i wciąż

uważając go za dawny znieawidzony ustrój korporacyi, w pamiętną noc 1789 roku 4 sierpnia zadała śmiertelny cios wszelkim koalicjom. W marcu i czerwcu 1791 roku prawnie wzbroniono wszelkiego zrzeszania się, podnosząc zasadę swobody pracy. Autorem tak ostrego prawa był Chapellier, który wygłaszał, że związki i koalicje rzemieślnicze są skierowane przeciw ogólnemu konstytucyjnemu porządkowi społecznemu i dlatego nie mogą być tolerowane. Możliwość wydania tego prawa usprawiedliwia się przygotowaną po temu opinią społeczną, znajdującą się pod wpływem naukowych dzieł Turbeau, Adama Smit'a i innych ekonomistów fizyokratycznych, przeciwników wszelkiej zmowy przeciw społeczeństwu. Chapellier tak uzasadnia swój pogląd: wszystkim obywatelom powinno być dozwolone zbieranie się, lecz nie wolno się zbierać ludziom jednakowego zawodu pod hasłem własnych interesów, gdyż w Państwie nie powinno być korporacyi i osobisty interes każdej jednostki winien być interesem społecznym. Bezmyślne to prawo, tak przeciwne całemu politycznemu układowi Francyi, przez długie lata hamowało rozwój związków robotniczych, tem bardziej było to niesprawiedliwem, że wszelkie inne spółki, stowarzyszenia, syndykaty nierobotnicze najzupełniej jawnie i prawnie korzystały z swobody politycznej. Nie należy wątpić, że we Francyi jak i wszędzie tego rodzaju prześladowania i zakazy nie były w stanie wstrzymać życiowego biegu wypadków i związki robotników i rzemieślników nie przestały istnieć, jakkolwiek prześladowane §§ 414—416 Code Penal. Powyższe §§ właściwie wzbraniały znowę tak pracodawców jak pracowników; w stosowaniu jednak praktycznem dosięgały tylko tych ostatnich. W roku 1859 zdołał się utworzyć w Paryżu nacyonalny związek handlu i przemysłu, który pod niewinną formą handlowej agentu-

ry i biura patentów rozdzielił wszystkich swoich klientów na związki profesjonalne. W roku 1876 utworzono centralny komitet związków pracodawczych, łączący wszystkie syndykaty fabrykantów. Za przykładem Paryża podążyły prowincje i tą drogą opinia społeczna, a następnie i władze poczęły uznawać rację bytu związków. Już w 1870 roku szeroką niepowstrzymaną falą ruch związkowy ogarnął wszystkie zawodowe warstwy Francji i w roku 1876 — 205 delegatów od związków miasta Paryża i 105 delegatów od departamentów wzięli udział w tak zwanych „Wielkich posiedzeniach pracy“. Dyskusja podczas tych posiedzeń żądała tylko prawnego przyznania związków i dalej poza kooperację żądania robotników nie szły. W dwa lata później, w roku 1878 na kongresie w Lyonie mówione już o upaństwowieniu ziemi i narzędzi pracy. Socjalistyczna propaganda pod wpływem zasad głoszonych przez Julesa Geed'a coraz bardziej wkraczała w umysły robotników francuskich. Nielegalność związków i statystyka prawnych prześladowań oddziaływały tu pobudzająco. Wykazywano, że od roku 1825 do 1848 sądy rozpatrzyły 7 000 spraw wytoczonych związkowcom za konspirację. Do roku 1864 przybyło jeszcze 6 812 obwinionych. Wyczuwano więc krzywdę wynikającą z niesłusznego prawa, prowadzono walkę energicznie i już Napoleon III w roku 1864 zmienił §§ 414 i 416 Code Penal na bardziej umiarkowane. W roku zaś 1876 uznano zawodowe związki robotnicze za prawne na równi ze związkami pracodawców. Dalszy bieg istnienia związków jest w zupełnej zależności od ogólnego politycznego ruchu. Komuna była źródłem reakcji. Zwycięstwo burżuazji podczas trzeciej republiki oddziało tak samo. W roku 1873 parlament odmówił zapomogi pieniężnej delegatom robotników jadącym na wszechświatową wystawę; prawo przeciw internacjonalizmowi wzbraniało wszelkiej zmowy

robotników francuskich z obcokrajowymi. W roku 1878 wzbroniono na tej zasadzie zebraniu się międzynarodowemu kongresowi. W rok później za to w Marsylii, na liczny i wpływowy kongresie, otwarcie wypowiedziano się o konieczności podwyższenia zarobków i upaństwowienia narzędzi pracy. Znaczna jednak część związków sprzeciwiała się temu postanowieniu i w roku 1880 w Hawrze, podczas oświadczenia przez Geed'a politycznego programu osnutego na zasadach Marksa, powstał wyraźny rozłam, który doprowadził do dwóch organizacji: 1) Federacyi robotników socjalistów (kolektywiści) (Federation des travailleurs socialistes de France i 2) Związku francuskich syndykatów robotniczych. (Union des chambres syndicales ouvrières de France). Ten ostatni związek na kongresie w Paryżu w r. 1881 i w Bordeaux 1882 roku zrzeszył w sobie do 200 związków zawodowych pod hasłem uporządkowania sprawy robotniczej zapomocą praw państwowych i powstrzymania działalności związków od drogi rewolucyjnej.

Organem prasowym tego zjednoczenia jest dziennik „Le moniteur des syndicats ouvriers“; kierunek który proponowano wykluczał działalność polityczną, wyczerpująco zajmując się podniesieniem stanu ekonomicznego klasy robotniczej, uznając w stosunku do pracodawców drogę zgody polubownej. Takim sposobem kolektywiści pozostali przy programie politycznym i jako obóz radykalny tworzą t. zw. „syndykaty czerwone“. Natomiast związek syndykatów robotniczych, jako obóz umiarkowany, czysto zawodowy, nosi nazwę „syndykatów żółtych“. 20 marca 1884 roku wydane zostało nowe prawo, zezwalające ludziom jednakowego zawodu tworzenie związków, w celu dopilnowania swych interesów gospodarczych, przemysłowych, handlowych i rolniczych, bez wyjednywania na to po-

zwolenia policyjnego. Wystarcza zameldowanie o utworzeniu się związku najbliższej władzy policyjnej, która przestrzega jedynie, by w zarządzie związku byli francuzi i osoby władające pełnymi prawami cywilnymi. Związki otrzymują przywileje osób prawnych, z jedynym ograniczeniem, że nabywanie nieruchomości jest dozwolone na potrzeby zebrań, szkół zawodowych i bibliotek.

Związkom przysługuje prawo otwierania biur wywiadowczych, kas wzajemnej pomocy i wkraczania wszędzie ze swą opinią, gdzie sprawa się tyczy tej gałęzi przemysłu, do której związek należy. Podług prawa z roku 1884, każdy członek może wystąpić ze związku nie tracąc swego udziału w kasie wzajemnej pomocy, o ile składka z ostatniego roku wpłacona była. Prawo to spotkało się z hojkością ze strony większości związków robotniczych i ten brak zaufania rozchwiało się dopiero w roku 1889, kiedy wydział kierujący sprawami związków zawodowych przeniesiony został z Ministerium Spraw Wewnętrznych do Ministerium Handlu. Od tej chwili szeroko korzystają z prawa głównie przedsiębiorcy i rolnicy, jakkolwiek i związki robotnicze tworzą się w większej, niż dawniej ilości i jedynie związki mieszane z pracownikami i pracodawcami nie wzrastają liczebnie. W roku 1886 umiarkowane stronnictwa robotnicze na kongresie w Lyonie, zostały zwyciężone przez kolektywistów. Późniejsze kongresy jeszcze bardziej pokłóciły partie i od czasu kongresu w Calais w 1890 r. wyraźnie zwycięża polityczna tendencya czerwonych syndykatów. W pierwszych latach po roku 1890 paryska giełda pracy usiłuje połączyć zwąśnionych. Zaznaczyć trzeba, że w tym czasie istniało już 14 giełd pracy w różnych miastach Francji, które pierwotnie pośredniczyły tylko w wyszukaniu zajęcia, później objęły działalność centralną nad związkami w całym za-

kresie. Kongres robotniczy w St. Etienne w 1892 roku tworzy federację gield, instytucję posiadającą do dzisiaj nadzwyczajnie doniosłe znaczenie. W roku 1894 chwilowo Ministerium Dupui znosi tę instytucję pod strachem silnie propagowanej wśród związkowców idei ogólnego strajku w Państwie. Wkrótce jednak giełdy pracy powstają ponownie i od tej chwili przyznać trzeba, że nastrój robotniczych związków francuskich coraz bardziej przechodzi w polityczny z krzywdą dla zadań zawodowych i ekonomicznych. Badacze warunków socjalnych Francji jednogłośnie konstatują, że zdobycze francuskich związków robotniczych, w kierunku polepszenia pracy zarobkowej i innych ulepszeń bytu klasy robotniczej—są niewielkie. Nadto walki partyjne w jednej i tej samej miejscowości, wśród związków jednakowego zawodu, unicestwiają i niszczą ruch związkowy.

Szereg przeróżnych projektów nowych praw dla robotników przechodził przez Parlament — ale nie uzyskał sankcji Senatu. Burgeois i Valdeck Rousseau usiłowali również skierować pracę wewnętrzną związków na drogę reform praktycznych i odciągnąć od polityki rewolucyjnej, ale bezskutecznie.

Jakkolwiek statystyka związków robotniczych we Francji nie jest dostatecznie ścisłą, można uważać za przybliżoną liczbę 500 000 członków w związkach zawodowych Francji. Ogólna liczba tych związków dosięga 3700 i należą one przeważnie do dużego przemysłu fabrycznego. Dane te dotyczą roku 1902. W zakończeniu zaznaczyć trzeba, że francuskie związki robotnicze nie zdołały dosięgnąć tej siły i wypracować tak doskonałych programów, jak związki angielskie lub niemieckie. Jedynie posiadają one wyraźną reprezentację w Parlamencie francuskim.

N i e m c y.

Związkowy ruch robotniczy w Niemczech rozpoczął się w 30 latach i pierwotnie postępował nader wolno, szersza propaganda tego ruchu przypada na koniec czwartego dziesiątka lat zeszłego stulecia, ruch zaś robotniczy w tej formie jak przedstawia się obecnie ogarnął Niemcy stosunkowo niedawno, najstarsze bowiem nowoczesne związki (Tabakarbeiterverein u. Verband der deutschen Buchdrucker) powstały w latach 1865 i 1866 na tle idei Lassala. W roku 1868 liberałowie Maks Hirsch i Franz Dunker z jednej strony, socjaliści Fritsche i von Schweizer z drugiej, występują energicznie w tworzeniu związków w szerszym zakresie. Tak powstają związki postępowo-liberalne „Gewerkverein'y“ i socjalistyczne „Gewerschaft'y“.

Pierwsze są wrogo usposobione dla ruchu socyaldemokratycznego, każdy nowozaciężny członek winien podpisać tak zwany „rewers“, że do socyaldemokracji nie należy; w założeniu tych Gewerkvereinów podnoszono zasadę, że interes kapitału nie powinien wyjawiać antagonizmu do interesów pracy i odwrotnie; zasadą tą związki zarobiły na jowialną nazwę „apostołów harmonii“.

Gewerkschafty natomiast jako związki socjalistyczne poświęcają swe siły na strajki i podlegają dyscyplinie i programowi niemieckiej partii robotniczej.

W niedawnym czasie pastor Neuman usiłował stworzyć w Niemczech religijne związki robotnicze, oparte na reformach socjalistycznych Brentano, Herknera i Bernsteina, związki te jednak bardzo słabo się rozwijają. Istnieją nareszcie autonomiczne niepodległe związki robotnicze, które nie łączą się z innymi grupami. Należy przyjrzeć się bliżej różnym tym organizacyom sił robotniczych.

I. „Reichstreue Bergsarbaitervereine“, grupa związków liczebnie do dwóch tysięcy członków mająca, obejmuje konserwatywnych związkowców zagłębia Waldenburg, powstało w roku 1891 za inicjatywą d-ra Rittersa, głównozarządzającego kopalniami węglowemi ks. Pletza.

II. „Christlich-socialc Gcwcrkvercinc“—są to związki powstałe w dziewięćdziesiątych lat, które usiłują złączyć ideę religijnego interkonfesyonalizmu z potrzebami związków zawodowych; w roku 1899 obejmowały one 37 związków.

III. „Hirsch-Dunkerowskie Gcwcrkvercin'y“—związki wolnomyślne. Powstanie ich datuje się od roku 1868 i założycielem jest Maks Hirsch, który usiłował praktycznie rozwiązać już od dawna rzucone pomiędzy robotników hasła związkowe przez Ferdynanda Lassala i walczącego przeciw niemu Schulze-Delitscha ¹⁾).

Powodzenie M. Hirscha było na tem oparte, że nie usiłował łączyć w związki robotników różnych zawodów pod hasłem prądów wolnościowych, natomiast tworzył związki zawodowe w każdym zawodzie oddzielnie, łatwiej tą drogą przyszczepiając swoje bardziej ugodowe zasady w podobieństwie do angielskich związków „Trade-unions“. Hirsch wyraża się o zasadach tych związków następująco: Program związków zawodowych niemieckich powinien wyznać zasadę, że dla uwolnienia robotnika, zajętego pracą w dużym przemyśle, od materyalnego i socyalnego ucisku, nie potrzeba przewrotowych reform upaństwowienia prywatnej własności i zniszczenia przedsiębiorczości prywatnej, jak tego chcą socyaldemokraci, wystarczy w tym celu tworzenie związków zawodowych, które usiłować będą otrzymać stosowne prawodawstwo i których

¹⁾ M. Hirscha na kongresie w Berlinie w roku 1868 energicznie poparł deputowany Dunkier.

kasy zasilane być winny w tej mierze, aby zawsze mogły przeciwstawić kapitalistom swe żądania.

Ustrój tych związków nieskomplikowany, biuro (Zentralrat) i kasa centralnego związku miejscowych grup są wspólne. Miejscowe grupy w sprawach rządzą się same. Co 3 lata są zwoływane kongresy. Biuro centralne mieści się w Berlinie, tu mieszka sam M. Hirsch, jako przywódca „Verbandsanwalt“ i wydaje centralny organ prasy tych związków „Der Gewerkverein“. Od roku 1873 Hirsch i Dunker pracując wspólnie, szybko pomnażają liczbę związkowców i fundusze kasy centralnej. W 1880 roku uczestniczy już 400 grup miejscowych z liczbą 17 000 członków, w 1890 roku ilość grup dosięga 1300 z liczbą członków 63 000. Obecnie liczby te są znacznie większe, w roku 1904 liczba członków sięgała 112 200 i fundusze 3-ch milionów marek.

W roku 1903 wydatkowano:

| | |
|--|-------------|
| na porady prawne | 9 900 marek |
| na strajk i bezrobocie | 250 000 „ |
| na pomoc przy translokacjach | 69 000 „ |
| na oświatę | 37 400 „ |
| na wydawnictwo związkowej prasy | 126 400 „ |
| na agitację | 40 000 „ |
| na biuro pośrednictwa pracy | 59 000 „ |

Ogółem wynosi to 500 000 marek

Powyższe cyfry dostatecznie charakteryzują działalność tych związków. Hasła jakimi posługują się Hirsch-Dunkierowskie związki są następujące: wynagrodzenie za pracę winno być takie, żeby wystarczało na utrzymanie robotnika familijnego, 10 godzin pracy stanowi dzień roboczy, ochrona nad pracą kobiet i dzieci, wewnętrzne prawa w fabryce winny ulegać zatwierdzeniu przez robotników, wszelkie nieporozumienia rozstrzyga sąd rozjem-

czy. Kasy wzajemnej pomocy (Hilfskasse) dopełniają działalność państwowej asekuracji robotniczej, biura wyszukiwania pracy i inne instytucje kooperacyjne winny się tworzyć w jak najszerszym zakresie. Nadto związki bezustannie usiłują oddziaływać na prawodawstwo państwowe, ulepszając takowe na swoją korzyść. W stosunku do socyaldemokracji związki te zawsze są w konflikcie i nieraz tracą w tej walce adeptów, którzy przechodzą do przeciwnego obozu, co zresztą nie wpłynęło na rozwój Gewerkvereinów, lecz cechuje tylko walkę. Tak w r. 1894 Hirsch musiał użyć wszystkich swoich wpływów, ażeby utrzymać zasadę „rewersu“, — od którego wielu już dziś związkowców wyłamuje się. Pozostaje nam wymienić mniej więcej z jakich zawodów składają się Gewerkverein'y: są to robotnicy fabryk mechanicznych i metalowych, subjecci handlowi, stolarze, szewcy, garbarze, ślusarze, krawcy, robotnicy przedsiębiorstw budowlanych, mularze, robotnicy fabryk tabaczných, ceramicznych i innych, kobiety — pracownice w fabrykach, górnicy, cukiernicy, obsługa żeglugi i t. p.

IV. Rubrykę tę zapełnia związkowa koalicja związków socyaldemokratycznych (Social-Demokratische Gewerkschaften), liczebnie największa, złożona z radykalnych elementów klasy robotniczej niemieckiej. Ruch w tym kierunku obejmuje już 60-te lata zeszłego stulecia, w latach 70-ych adeptci Lassal'a i Eisenacha połączyli się dla podtrzymania ruchu zawodowego, oddzielając swe dążenia polityczne od Gewerkschaftu, takowe bowiem stanowiły ich obowiązki partyjne; w późniejszym rozwoju i te różnice zniwelowały się i dziś Gewerkschafty są nie tylko związkami zawodowymi, ale i wyraźnie socyaldemokratycznymi. Istnieją dwa główne podziały tych związków, miejscowe grupy „Socialvereine“, nie łączące się z koalicją

i skoalicyowane Zentralverband'y. Pierwsze są nieliczne, obejmują od 10 — 15 tysięcy ludzi. Natomiast związek centralny liczy z górą 900 000 członków. Ustrój jego jest następujący: Jeneralny komitet jest instytucją stałą, składa się z 7-iu członków komitetu i 3-ch zastępców, znajdował się w Hamburgu, obecnie przesiedlony został do Berlina; zadaniem jeneralnego komitetu jest agitacja i propaganda idei związkowych, statystyka związków zawodowych, statystyka strajków, wydawnictwo pism i gazet związkowych, stosunki międzynarodowe z związkami robotniczymi innych mocarstw. Kasy pozostawały przy związkach poszczególnych, opłacając na utrzymanie jeneralnego komitetu po 5 fenigów kwartalnie od każdego członka. O konieczności strajku postanawiają same związki, bez wpływu na to jeneralnego komitetu. Kongresy są zwoływane większością głosów zarządów związkowych; poszczególne związki łączą się w kartele, których celem jest przyjście sobie z pomocą podczas strajków, lokautów i innych rodzajów wzajemnej pomocy.

Imponujące są liczby Gewerkschaft'ów: w 63 organizacjach związkowych połączyło się 9264 miejscowych grup zawodowych, obejmujących następujące zawody pracy: piekarze, fryzyerzy, rzeźbiarze, górnicy, robotnicy rzemiosł budowlanych, bednarze, piwowarzy, introligatorzy, zecerzy, muzykanci, blacharze, pracownicy kantorowi, robotnicy różnych fabryk, rzeźnicy, giserzy, grawerzy, ogrodnicy, kelnerzy, miejscy robotnicy, szklarze, hutnicy, przewoźnicy, subjekci handlowi, rękawicznicy, czapkarze, cukiernicy, rymarze, garbarze, malarze, litografii, maszyniści, palacze, masażyści, młynarze, zecerzy wydawnictw nót, siodlarze, cieśle, robotnicy fabryk tekstylnych, kowale, krawcy, szewcy, kamieniociosy, brukarze, sortownicy cygar, robotnicy fabryk tabaczných i t. p.

Związki zawodowe.



Finanse związków były solidne, przychód w 63 organizacjach równał się w 1903 roku 16 400 000 marek, rozchód w tymże czasie 13 700 000 marek. Żelazna kasa na dzień 1 stycznia 1904 r. stanowiła 13 000 000 marek. Wpisy i roczne składki jednego członka w różnych związkach zawodowych wynoszą 3, 10, 20, 30, 40 i do 65 marek. W 1903 roku 54 organizacje związkowe wydały 4 500 000 marek na strajk, jeśli podsumować wydatki ten z ostatnich lat 13, to okaże się suma 17 576 000 marek.

V. Niepodległe związki (Unabhaengige Vereine) rządzą się samoistnie, są wyraźnie zawodowymi, zalicza się do takich wpływowy związek zecerów — Gutenbergbund.

W ogólności należy powiedzieć o niemieckich związkach, że rozwój ich nieustannie postępuje i wybitną cechą jest skłonność do międzynarodowego łączenia się. Próby tego widzimy w urzędzeniu znakomitego Internacyonalu i w międzynarodowych kongresach z szeregu lat od 1881 roku, rezultatem których jest utworzenie się kilkudziesięciu międzynarodowych zawodowych związków federacyjnych; związki: zecerski, górniczy, kolejarzy, blacharski i niektóre inne przewodniczą w tej organizacji.

Nie wypada nie przyznać, że ogółem 1 250 000 zrzeszonych robotników niemieckich, opierając się na swem przedstawicielstwie w parlamencie, wywierali dotąd znaczny i doniosły wpływ na rozwój sprawy robotniczej we wszystkich państwach kulturalnych całej kuli ziemskiej, podnosząc w swych programach i hasłach pełną obronę klasowych interesów pracy i dążąc w swych ideałach do wyższych stopni emancypacji ludzkości, w imię klasy robotniczej i przez nią.

Na tem zamykamy przegląd rozwoju związków ro-

botniczych w Europie Zachodniej, nie mając możliwości w krótkim odczycie wymienić poszczególnych różnic tych organizacyi w innych jeszcze państwach, chcąc jednak zaokrąglić informacye o ustroju życia robotniczego w krajach kulturalnych, zamieszczam poniżej tabliczkę liczebności robotników i pracowników zrzeszonych w związki w 10 państwach Zachodu, łącznie z Stanami Zjednoczonymi Ameryki:

| | |
|--------------------------------|-----------------------|
| 1) Anglia. | około 2 000 000 ludzi |
| 2) Stany Zjednoczone | „ 1 350 000 „ |
| 3) Niemcy | „ 1 250 000 „ |
| 4) Francya | „ 500 000 „ |
| 5) Szwajcarya | „ 200 000 „ |
| 6) Holandya | „ 150 000 „ |
| 7) Dania | „ 100 000 „ |
| 8) Belgia | „ 80 000 „ |
| 9) Szwecya | „ 60 000 „ |
| 10) Norwegia | „ 30 000 „ |
| | <hr/> |
| Razem | 5 750 000 ludzi. |

TABLICA I.

Rozwój 100 większych trade-unionsów angielskich.

| Rok | Liczba członków w końcu roku | PRZYCHÓD | | ROZCHÓD | | MAJĄTEK | | | | |
|------|------------------------------|---------------------|---------------------------------------|--------------------------------|---------------------------------------|---------------------|---------------------------------------|-----------|----|--------------------------------|
| | | Ogółem funt. szter. | Przeciętny na 1 członka szylin. pensy | Ogółem funt. szter. | Przeciętny na 1 członka szylin. pensy | Ogółem funt. szter. | Przeciętny na 1 członka szylin. pensy | | | |
| 1892 | 902 763 | 1 462 386 | 32 | 4 ³ / ₄ | 1 433 111 | 31 | 9 | 1 573 944 | 34 | 10 ¹ / ₂ |
| 1893 | 909 222 | 1 613 514 | 35 | 6 | 1 835 054 | 40 | 4 ¹ / ₂ | 1 352 404 | 29 | 9 |
| 1894 | 924 100 | 1 617 270 | 35 | 0 | 1 423 331 | 30 | 9 ³ / ₄ | 1 546 343 | 33 | 5 ¹ / ₂ |
| 1895 | 910 320 | 1 540 058 | 33 | 10 | 1 375 943 | 30 | 2 ³ / ₄ | 1 710 458 | 37 | 7 |
| 1896 | 958 658 | 1 653 009 | 34 | 5 ³ / ₄ | 1 217 827 | 25 | 5 | 2 145 640 | 44 | 9 ¹ / ₄ |
| 1897 | 1 058 659 | 1 972 385 | 37 | 3 ¹ / ₄ | 1 901 051 | 35 | 11 | 2 216 974 | 41 | 10 ¹ / ₄ |
| 1898 | 1 034 377 | 1 899 549 | 36 | 8 ³ / ₄ | 1 433 933 | 28 | 8 ¹ / ₄ | 2 632 540 | 50 | 10 ³ / ₄ |
| 1899 | 1 111 329 | 1 826 312 | 32 | 10 ¹ / ₂ | 1 253 963 | 22 | 6 ² / ₄ | 3 204 889 | 57 | 8 |
| 1900 | 1 150 995 | 1 933 798 | 33 | 7 ¹ / ₄ | 1 448 610 | 25 | 2 | 3 690 077 | 64 | 1 ¹ / ₂ |
| 1901 | 1 153 744 | 2 024 161 | 35 | 1 | 1 626 375 | 23 | 2 ¹ / ₄ | 4 087 863 | 70 | 10 ¹ / ₄ |
| 1902 | 1 148 582 | 2 067 666 | 36 | 0 | 1 733 351 | 31 | 0 ² / ₄ | 4 372 778 | 76 | 1 ¹ / ₂ |
| 1903 | 1 133 640 | 2 073 612 | 36 | 7 | 1 895 015 | 33 | 5 ¹ / ₄ | 4 550 775 | 80 | 3 ¹ / ₂ |

T A B L I C A II.
Liczba członków angielskich trade-unions.

| Rok | 100 znaczniejszych związków | | Inne związki | | Wszystkie angielskie związki | |
|------|-----------------------------|--|------------------------|--|------------------------------|--|
| | Ogólna liczba członków | Przyrost i zmniejszanie się członków w % | Ogólna liczba członków | Przyrost i zmniejszanie się członków w % | Ogólna liczba członków | Przyrost i zmniejszanie się członków w % |
| 1892 | 902 763 | — | 606 769 | — | 1 509 532 | — |
| 1893 | 909 222 | + 0,7 | 579 235 | — 4,5 | 1 488 457 | — 1,4 |
| 1894 | 924 100 | + 1,6 | 523 471 | — 9,6 | 1 447 571 | — 2,7 |
| 1895 | 910 320 | — 1,5 | 504 480 | — 3,6 | 1 414 800 | — 2,3 |
| 1896 | 958 658 | + 5,3 | 544 056 | + 7,8 | 1 502 714 | + 6,2 |
| 1897 | 1 058 659 | + 10,4 | 564 367 | + 3,7 | 1 623 016 | + 8,0 |
| 1898 | 1 034 377 | — 2,3 | 625 661 | + 10,9 | 1 660 038 | + 2,3 |
| 1899 | 1 111 329 | + 7,4 | 709 217 | + 13,4 | 1 820 546 | + 9,7 |
| 1900 | 1 150 995 | + 3,6 | 776 366 | + 9,5 | 1 927 361 | + 5,9 |
| 1901 | 1 153 744 | + 0,2 | 785 278 | + 1,1 | 1 939 022 | + 0,6 |
| 1902 | 1 148 582 | — 0,4 | 776 227 | — 1,2 | 1 924 829 | — 0,7 |
| 1903 | 1 133 640 | — 1,3 | 768 638 | — 1,0 | 1 902 308 | — 1,2 |

TABLICA III.

Zestawienie rozchodów Zjednoczonego Towarzystwa robotników przemysłu mechanicznego.

| Rok | Liczba członków | Z A P O M O G I | | | | | | Sumy, zostające się przy końcu roku | | | |
|------|-----------------|---------------------------------|----------------------------|-----------------------------|-----------------------------|----------------|--------------------------|-------------------------------------|------------|-------|--------|
| | | na wypa- dek bez- robocia | na wypa- dek choroby | na wypa- dek starosci | na wypa- dek kalectwa | na potrzeby | na dobro- czynność | inym związkom | funt. szt. | szyl. | pensy |
| 1851 | 11 829 | 5 111 | 2 809 | 120 | 350 | 847 | — | — | 21 705 | 4 | 11 1/2 |
| 1855 | 12 553 | 12 278 | 5 045 | 585 | 300 | 1 300 | 148 | 145 | 35 695 | 1 | 11 |
| 1860 | 20 935 | 7 841 | 8 421 | 2 370 | 900 | 2 372 | 275 | 1 385 | 60 198 | 1 | 6 |
| 1835 | 30 984 | 14 070 | 13 785 | 5 184 | 1 800 | 4 887 | 820 | 468 | 115 357 | 13 | 10 1/2 |
| 1870 | 34 711 | 32 707 | 18 195 | 8 994 | 1 600 | 5 792 | 1 662 | 384 | 82 467 | 6 | 11 3/4 |
| 1875 | 44 082 | 31 560 | 22 395 | 11 109 | 1 800 | 7 889 | 2 737 | 3 592 | 264 641 | 17 | 1 |
| 1880 | 44 692 | 62 113 | 24 202 | 20 958 | 1 900 | 6 553 | 3 473 | 4 344 | 130 074 | 0 | 2 3/4 |
| 1885 | 51 689 | 78 669 | 30 877 | 32 608 | 1 800 | 8 689 | 4 160 | 9 673 | 119 130 | 9 | 2 |
| 1890 | 67 928 | 33 524 | 36 553 | 42 778 | 1 890 | 11 632 | 2 323 | 5 688 | 239 509 | 7 | 2 3/4 |
| 1895 | 79 134 | 108 947 | 47 199 | 58 990 | 2 700 | 12 375 | 3 867 | 16 353 | 170 577 | 13 | 4 1/2 |
| 1896 | 87 313 | 66 436 | 44 377 | 63 747 | 2 010 | 12 799 | 2 663 | 27 437 | 254 156 | 16 | 3 |
| 1897 | 91 944 | 281 177 | 42 166 | 68 760 | 2 700 | 12 735 | 2 134 | 119 712 | 105 274 | 10 | 4 1/2 |
| 1898 | 83 564 | 120 874 | 42 573 | 74 688 | 2 645 | 13 402 | 2 784 | 34 152 | 120 453 | 5 | 10 |

TABLICA IV.

*Wykaz miesięcznych zapomóg, wypłacanych przez
Zjednoczone Towarzystwo
robotników przemysłu mechanicznego.*

| Rok | Liczba członków w końcu każdego roku | Średnia liczba członków, dostających miesięczne zapomogi | | |
|------|--------------------------------------|--|--------------------|-------------------|
| | | na wypadek bezrobocia | na wypadek choroby | z powodu starości |
| 1851 | 11 829 | 193 | 171 | 11 |
| 1855 | 12 553 | 441 | 210 | 42 |
| 1860 | 20 935 | 256 | 329 | 125 |
| 1865 | 30 984 | 560 | 555 | 251 |
| 1870 | 34 711 | 1 466 | 732 | 408 |
| 1875 | 44 032 | 1 077 | 862 | 487 |
| 1880 | 44 692 | 2 646 | 1 005 | 928 |
| 1885 | 51 689 | 3 240 | 1 275 | 1 405 |
| 1890 | 67 928 | 1 126 | 1 551 | 1 871 |
| 1895 | 79 134 | 4 969 | 2 049 | 2 604 |
| 1896 | 87 313 | 2 708 | 1 893 | 2 774 |
| 1897 | 91 944 | 13 612 | 2 160 | 3 006 |
| 1898 | 83 564 | 6 851 | 1 845 | 3 193 |

O SĄDACH ROZJEMCZYCH
w Europie Zachodniej.



Organizacja pracowników w związku wprowadza ład i społeczną budowę w licznych szeregach tychże. Z amorfnej masy wielolicebnych najemników powoli wykrystalizowują się jasno wyrażona i charakterystyczna organizacja, złączona wspólnym programem, wynika stąd: porządek, system, hierarchia talentu i doświadczenia, staje się możliwą kolektywną umową, ustalenie warunków, ustępstwa i t. p.

Wady i ułomności jednostek wygładza umoralnienie mas, namiętności ustępują określonym żądaniom. Związkowy robotnik już nie jest bezbronny, przeto i czyny jego są mniej samowolne i nie przypadkowe; ostrożność i rozważa cechuje postępowanie w łączności. Daje to możność całej reszcie społeczności w ogólnym ustroju państwa korzystać z pożytecznej działalności robotniczej organizacji; tworzą się przeróżne urządzenia dla robotników; w państwach zachodu jest ich szereg cały o różnych przeznaczeniach, a nawet różnej celowości, ogólną jednak cechą i jedynym fundamentem tych urządzeń jest przedwstępna łączność pracowników w związku, i jedynie w życiu związkowej rzeszy robotniczej prawidłowo i z pożytkiem funkcjonować mogą urządzenia takie, jak: sądy przemysłowe, izby rozjemcze, sekretaryaty robotnicze, giełdy pracy i t. p. Znaczenie tych urządzeń jest doniosłe, wyraża

się ono przedewszystkiem w całkowitem zwalczaniu anarchii w przemyśle i, badając historję rozwoju tychże, nasywa się pierwszorzędnej wagi wniosek, że, nie prawodawstwem urzędzenia te stworzono, lecz życie samo powołało je do kształtowania się.

Na jedno z tych urzędzeń pragniemy zwrócić uwagę, mianowicie na izby rozjemcze. Źródłem walki są przeciwności dążeń pracownika i pracodawcy, jest to zjawiskiem nieuniknionem *przy obecnym ustroju kapitalistycznym*, i jeśli przyznać należy, że *w tym ustroju* walka pracy z kapitałem jest ciągłą i *nieuniknioną*, to jednak forma tej walki poddaje się wpływowi łagodzących ją urzędzeń, ma się rozumieć wobec bezstronności w badaniu i dobrej woli ku zgodzie. Zadanie to podjęły izby rozjemcze, to też znaczenie ich jest przedewszystkiem oparte na wpływie moralnym, jaki wywierają na strony—wobec warunku, że w skład tychże wchodzi istotnie najepszi ludzie, wybrani z pośród stron obu, co jest możliwem jedynie tam, gdzie zawodowe organizacje robotnicze dają solidną gwarancję należytego wyboru.

Historja rozwoju izb rozjemczych sięga wieków średnich, gdzie już współcześnie z cechami istniały one w roku 1363. W Strasburgu założono komitet do regulowania warunków terminatorstwa w lniano-tkackim cechu; w skład tegoż wchodziło 5-u majstrów i tyluż terminatorów, przewodniczył starszy cechu (Ammanmeister), który w wypadku równości głosów rozstrzygał. Drugi typ sądów rozjemczych powstał w XII-ym wieku w niektórych państwach romańskich i w epoce Ludwika IX-go we Francji, są to tak zwane Conseils de prud'hommes. Oba te typy upadły w końcu XVIII-go wieku łącznie z upadkiem korporacyjnych praw i przywilejów. Wiek XIX wprowadza nowy ustrój przemysłowy i nowe poglądy; pierwotnie

przypuszczano, że harmonia stron da się osiągnąć w drodze swobodnej gry sił, lecz życie wskazało konieczność poddania się wkroczeniu osób trzecich — z zewnątrz, dla złagodzenia walki pracy z kapitalizmem; jest to milczącym przyznaniem równouprawnienia stron *obu pod hasłem zasady, która coraz natarczywiej upomina się o swe prawa w stworzeniu nowego, t. zw. socjalnego ustroju społecznego*. Łącznie z tem dążeniem oddziaływa tu i cel praktyczny, gdyż nieraz z porozumienia korzystają obie strony, unikając strejku. Porozumienie może być jedynie dobrowolnem, lecz w drodze złożenia przedwstępnych gwarancyj nabiera ono cech przymusu. Na tem oparte jest usiłowanie współczesnego prawodawstwa wprowadzenia przymusu w sądy rozjemcze. Działalność sądów rozjemczych jest nader pożądana, gdyż wątpić nie można, że jest to słuszna i szlachetna forma łagodzenia walk klasowych i jakkolwiek dotychczasowe doświadczenie nie ustaliło w zupełności poglądu na pożytek tej instytucyi, której zarzucają, że jest paliatywą, sprawiedliwość nakazuje przyznać zupełną celowość tego urządzenia. Pod wpływem hasel propagowanych przez harmonistów, głoszących ideę ogólnej harmonii interesów, w początku XIX wieku przywrócono urządzenia rozjemcze, i widzimy we Francyi i Anglii powstawanie takowych.

W Niemczech w 1873 r. powstaje projekt Maksa Hirsza, który chciał widzieć w sądzie rozjemczym spełnienie trzech zadań: 1) rozpatrzenie spraw dotyczących płacy zarobkowej, ilości godzin pracy, terminów umowy, warunków wymówienia, regulaminu wewnętrznego w warsztatach pracy i t. p.; 2) obowiązki sądów polubownych i 3) zadania administracyjne, jak: nadzór nad terminatorstwem, tworzenie i prowadzenie szkół zawodowych, pośrednictwo w wyszukaniu pracy i t. p. Równocześnie nie-

miecki profesor Brentano wyrażał żądania, ażeby sądy rozjemcze nie tylko opracowywały obowiązujące dla stron obu regulaminy, ale i godziły spory pomiędzy stronami w wypadku naruszenia warunków umowy. Takie zbyt skomplikowane łączenie różnych celów było przyczyną niepowodzenia i państwowe prawo niemieckie z d. 29 lipca 1890 roku ustaliło sądy rozjemcze o bardziej ograniczonej działalności; istotnie życie przemysłowe wskazywało wyraźną drogę: obie strony, praca i kapitał stały przeciw sobie już zrzeszone w związki i w wypadkach strajku, albo lokautu rozstrzygnięcie sporu wymagało czynności rozjemczej; poczęły się tworzyć biura rozjemcze, złożone z jednakowej liczby przedstawicieli stron obu, których zadaniem było wyjaśnić punkty sporne, zbadać w przedwstępnej śledztwie okoliczności sprawy i wydać wyrok, oparty na regulaminie już istniejącym i obowiązującym strony, lub na nowoutworzonych i zaakceptowanych zasadach regulaminu na przyszłość. — Postanowienia sądu rozjemczego obowiązywały na czas z góry umówiony, po upływie którego przestawały obowiązywać. — Idea instytucji rozjemczej, przyznanej przez obie strony, weszła w życie i stało się jasnym, że podczas najostrzejszej walki, gdy strony przystąpiły do akcji rozjemczej, nastąpić musi zawieszenie broni aż do wyroku, lub w terminie przez wyrok ustanowionym. W tej pierwotnej formie akcji rozjemczej leżały następujące przyczyny niepowodzenia: sprawa stosunku sądu rozjemczego do praw obowiązujących i sprawa przymusu w egzekutywie wyroku. W stosunku do prawa sąd rozjemczy istotnie zajmował stanowisko nieokreślone, gdyż najczęściej wyrokował na tle obyczajowości, lub nowe warunki do tejże wprowadzał, i oto są dwa bieguny, pomiędzy którymi tworzyła się ugoda i w tem leży różnica sądu rozjemczego w po-

równaniu z sądem przemysłowym, działającym ściśle na tle kodeksu prawnego.

Sądy przemysłowe rozpatrują spory, wskrzeszając naruszone prawa—sądy rozjemcze nieraz same prawa tworzą — stąd różnica kompetencji i właściwie zupełna ich rozbieżność. Prawnicy niemieccy określają różnicę tę dwoma wyrazami—Rechtsstreitigkeiten i Interessenstreitigkeiten; wyraźną różnicę posiadają sądy rozjemcze w tych wypadkach, kiedy im poza sądzeniem spraw spornych następuje się działalność statystyczna lub gospodarcza, do czego nigdy sądy przemysłowe nie są powołane. Stąd powstaje różność nazw: izba robotnicza, biuro porozumienia, sąd polubowny, izba rozjemcza, sąd rozjemczy — ta ostatnia nazwa jest najodpowiedniejsza, gdyż nie wywołuje nieporozumień. Nie należy mieszać sądów rozjemczych z komitetami robotniczymi, są to komitety od niedawna utworzone w Niemczech, w skład których wchodzi wybrani robotnicy wspólnego zawodu i tworzą radę, a z tą radą, z własnej inicjatywy, pracodawca wchodzi w porozumienie w tych wszystkich wypadkach, gdy chce zasięgnąć opinii robotników; przyszły rozwój tych komitetów przewidzieć trudno, lecz przepowiedzieć można, że z łona tychże sądy rozjemcze, być może, czerpać będą swych najlepszych funkcjonaryuszów. W stosunku do egzekutywy wyroków stanowisko sądów rozjemczych jest wskutek tego nieustalone, że jeszcze otwartą jest kwestya wszczynania akcji rozjemczej niezależnie od woli stron obu, lub jednej z nich, i dotąd w tym kierunku najbardziej wyraźnie ukształtowały się sądy rozjemcze Australii, które zresztą tworzą typ całkiem nowy, choćby dlatego, że są państwowymi, natomiast w wielu krajach starego świata sądy rozjemcze zeszyły w znaczeniu prawie do komitetów taryfowych, pracujących wyłącznie nad szczegółami taryfy za-

robkowej, w wielu razach stosując uznaną w Anglii taryfę ruchomą.

Działalność komitetów taryfowych rozwija się wszędzie bardzo pomyślnie. Nie od rzeczy będzie w tem miejscu zapoznać się bliżej z taryfą ruchomą. Pochodzenia angielskiego, nosi taryfa ta nazwę ślizgającej się skali (*Sliding Skale*) i ustanawia na pewien okres czasu stosunek pracy zarobkowej do ceny fabrykatu. Zgodnie z tą skalą zarobek robotnika nie stoi w jednej mierze, lecz waha się w zależności od ceny, płaconej za wyprodukowany towar na rynku; tą drogą robotnicy uczestniczą w konjunkturach rynkowych, są zainteresowani w powodzeniu swego przemysłu i zarobek ich staje się zależnym nie od samowoli, lecz od ściśle określonych wahań ceny rynkowej.

Obliczenie, czyli budowa skali, w różnych przemysłach jest różna, tak np. w angielskim dużym przemyśle żelaznym przyjęto skalę: 1 szyling płacy zarobkowej za każdy funt szterling średniej ceny sprzedażnej tonny żelaza, z dodaniem nadto pewnej premii, zależnej od warunków miejscowych. Pierwsza taryfa ruchoma została opracowana w 1872 r. i odtąd wchodzi w ogólne użycie, powodując rozkwit przemysłu, usuwając zbyteczne zatargi i wykluczając wszelką rozjemczość. Z Anglii taryfa ta przeszła na kontynent Europy i Fanny Hule w swem dziele „Gewerbliche Friedensdokumente“ szczegółowo opisuje powstawanie i rozwój taryfy ruchomej w Niemczech; dzieło to informuje o przemysłach następujących: przemysł metalowy, graficzny, obróbka drzewa, technologia produktów spożywczych, przemysł budowlany, transportowy, wyrób odzieży i obuwia i inne. Samo przez się rozumie się, że dla stworzenia tego rodzaju skali niema potrzeby uciekania się do tak skomplikowanej instytucji jak sąd rozjemczy, lub sąd polubowny, zwykła narada z przedstawicieli stron obu

łatwo ustanowi zasadę skali ruchomej, która w następstwie będzie się ulepszać i jakkolwiek być może, że i ta forma porozumienia nie jest doskonałą, przyznać należy, że posiada olbrzymie zalety wskutek swej prostoty.

Sądy rozjemcze w Anglii.

W szóstym dziesięcioleciu XIX wieku dwaj działacze społeczni w Anglii: Mundella i Kettle stworzyli każdy swój system sądu rozjemczego.

Mundella, pończosznik w Nottingham, zorganizował w r. 1860 „izbę porozumienia dla pończoszników i rękawiczników Nottinghamu“, celem tej izby było rozstrzygnięcie sporów w drodze rozjemczej pomiędzy fabrykantami i robotnikami tego przemysłu.

W r. 1864 sędzia hrabstwa Worchester, Kupert Kettle w tymże celu założył „izbę polubowną“ dla przemysłu budowlanego w mieście Wolferginstaw.

Dwa powyższe rodzaje izb rozjemczych zapoczątkowały w Anglii tworzenie się tych urządzeń i różnice pomiędzy tymi rodzajami izb w miarę rozwoju znikły zupełnie; pierwotnie różniły się one tem, że podług Mundelli do izby wybierano po 9-iu członków z każdej strony, podług Kettlego—po 6-iu; w izbie Mundelli przewodniczył jeden z członków tejże, u Kettlego osoba postronna i nie mająca łączności z interesami stron; izba Mundelli posiada płatnego sekretarza — w obu izbach wszyscy pracują bezpłatnie, jedynie robotnikom przysługuje zwrot płacy zarobkowej w dni posiedzeń, o ile robotę opuszczają. W izbach istnieje przedwstępna instancja, u Mundelli nosi ona nazwę „komitetu śledczego“, do którego składu wchodzi 4-ch członków z wyboru izby,

u Kettlego — nazwę „komitetu rozjemczego“, w którego skład wchodzi 2-ch członków z wyboru stron. Każda sporna sprawa przechodzi przedewszystkiem do przedwstępnej instancyi (Board of Conciliation) i tu dokładają wszelkich starań aby strony pogodzić, o ile to się nie udaje, sprawa idzie do rozpatrzenia w całym składzie izby, co nadaje temu postępowaniu cechę trybunału sądowego (Board of Arbitration); kwestya jest rozpatrywana wszechstronnie i zapada wyrok, którego treść nieraz może być bardzo daleka od porozumienia polubownego. Sprawa egzekutywy wyroku jest różnie traktowana przez oba systemy: izba Mundelli w zupełności zrzeka się przymusu w egzekutywie wyroku, wykonanie obowiązuje strony wtedy, jeśli w umowie złożyły zobowiązanie wykonania wyroku sądu rozjemczego w wypadku poddania się akcji rozjemczej; izba Kettlego dopuszcza pewien przymus w egzekutywie wyroku, stosując odpowiednie §§ kodeksu prawnego, karzącego surowo za niewykonanie wyroku sądów polubownych. Różnica ta powstaje jako prosty i konsekwentny wynik z różnicy budowy samych izb; izba Mundelli z przewodniczącym ze swego grona wybranym ma więcej charakter pojednawczego postępowania, izba Kettlego, powołująca postronnego superarbitra, bardziej nosi charakter sądu polubownego. Mundella rachował, że przy pojednaniu egzekutywa jest wykluczona, gdyż spór sam przez się upada, Kettle wprowadza konsekwentnie przymus wykonania wyroku do postępowania rozjemczego, prowadzonego w drodze roztrząsania sądowego. W rzeczywistości jednak izby Kettlego pracowały również przedewszystkiem w zakresie pojednania stron — i Kettle, opisując swoją działalność w liście do Brentana, przytacza, że w bardzo nielicznych wypadkach uciekać się musiał do akcji sądowej. W miarę rozwoju Mundella

wprowadził do swej izby także cechy sądu polubownego, i różnica obu systemów rozjemczości coraz bardziej malała, zlewając się we wspólną całość pojednawczości z sądem polubownym (Board of Conciliation and Arbitration), — są to już połączone izby pojednawcze i sądowe, jednak i tu przymus w wykonywaniu wyroków nie został uświęcony. Ze swej strony prawo państwowe w Anglii, wydając w latach 1871 i 1875 prawo o tradeunionach i w roku 1872 specjalne prawo obowiązujące przekazywanie sporów sądom rozjemczym, nie wskazało środków egzekutywy, i skoro w tej drodze nie oddziałano skutecznie, wypadło zwrócić się do autorytetu związków zawodowych, które, przyznając i akceptując działalność sądów rozjemczych, miały możliwość bezpośrednio w sposób wieloraki pobudzić swych członków do spełnienia wyroku sądu w drodze regulaminu związkowego i pośrednio wpływały na stronę przeciwną, na fabrykantów w tymże kierunku, tworząc bojkot tych z pośród nich, którzy nie poddali się wyrokom sądu. Tą drogą stworzył się łącznik niezmiernie doniosły pomiędzy związkami i sądami rozjemczymi, spokrewniając te instytucje w zupełności. Wyroki sądów rozjemczych tworzą podstawę życia związkowego, taryfy i ilość godzin pracy i wszelkie warunki umowy, ustalone przez sądy rozjemcze, obowiązują przemysłowca na równi z pracownikiem, gdyż samo życie je wprowadziło a z opinią liczą się obie strony.

Kettle sądzi, że nie § kodeksu prawnego przeszkadza przemysłowcowi zerwać ze ściany ogłoszenie taryfy lub warunków najmu i ogłosić obniżkę płacy w ciągu 24-ch godzin, lub inne zaprowadzić zmiany, lecz pobudza go do rzetelności istnienie związku zawodowego robotniczego, którego obowiązkiem będzie ze swej strony wykluczyć z pod swej opieki robotnika, który, wbrew ustanowionym

warunkom, zażąda zmiany w umowie lub podniesienia płacy w ciągu trwania tejże.

Przypadkowe drobniejsze starcia stron proponuje Kettle załatwiać w drodze uproszczonej, tak zwanej *conciliation clause*, w tym celu dla rozstrzygnięcia sporu strony zapraszają z członków izby rozjemczej 2-ch i poddają się opinii tychże; o ile akcja ta pozostanie bez skutków, porusza się cały skomplikowany aparat sądu rozjemczego.

W sprawach przekazywanych wogóle rozpatrzeniu osób trzecich, leży zasadnicza różnica, która wpływa na obranie uproszczonej drogi rozjemczej, lub zmusza do akcyi sądowej. Istotnie, jeśli sprawa nosi charakter indywidualny, to jest spór toczy się o komentowanie prawa lub obyczaju istniejącego i obowiązującego podług umowy, porozumienie najczęściej następuje w drodze uproszczonej, sekretarze związków stron obu nieraz potrafią załatwić sprawę i pojednać strony; w wypadkach natomiast, kiedy spór sięga różnic zasadniczych, nieraz na tle nieomówionych norm, wypada konieczność tworzenia nowych elementów umowy, wtedy izba rozjemcza wkacza w pełnym składzie w pełnienie swej funkcji i wyroki jej noszą charakter znaczenia zasadniczego. Niestety, nie istnieje dobrze opracowana statystyka urzędzeń rozjemczych Mundelli i Kettlego z pierwszego okresu czasu powstawania tychże i nie daje to możności należycie ocenić wartości i praktycznego znaczenia tych urzędzeń, zauważyć jednak należy, że wywołały one od pierwszej chwili niezmierny entuzjazm obu stron, zarówno pracodawców jak i robotników.

Istniejące dziś w Anglii sądy rozjemcze są nieco odmienne od swych pierwowzorów systemu Mundelli i Kettlego. Stiede opisuje współczesne izby i ich urzędze-

nie; składają się one z równej ilości członków reprezentantów stron obu i tworzą komitet stały (*standing committee*) i ogólne zebranie członków (*full board*), dla uczestnictwa w tem zebraniu przemysłowcy delegują taką ilość reprezentantów, ile poszczególnych przemysłów przystąpiło do danej izby rozjemczej, związki zawodowe robotnicze delegują tyluż swoich wysłańców.

Stały komitet rozpatruje sprawy, które nie zostały załatwione przedwstępnie przez sekretarzów związków stron, i wybiera superarbitra postronnego, o ile przy badaniu głosu rozdziela się równo, w niektórych przemyśłach superarbitr jest powołany zawczasu najczęściej ze sfer prawniczych. Od chwili zatargu do akcji rozjemczej nie powinno upłynąć więcej niż 7 dni, sprawę możliwie załatwia się natychmiast, badając świadków i przeprowadzając śledztwo, o ile to okaże się potrzebnem. Ogólne zebrania są zwoływane w wypadkach natury ogólniejszego znaczenia, na przewodniczącego obiera się zazwyczaj kogokolwiek z przemysłowców, na zastępcę robotnika, lecz w wypadku nieobecności przewodniczącego robotnicy nie wkraczają w zastępstwo, tylko obierają drugiego przewodniczącego ze sfer przemysłowych, ogólne zebranie doprowadza strony do porozumienia i pojednania, o ile jednak nie osiągnięto tego rezultatu, oddaje sprawę sądowi polubownemu (Board of Arbitration), składającemu się z 2-ch arbitrów od każdej strony, którzy powołują superarbitra ze sfer neutralnych, albo ten ostatni jest wybrany przez przemysłowców i robotników wspólnie. Strony obowiązane są złożyć sądowi polubownemu deklarację na piśmie, tak zwany zapis, podczas kwestyi sądowej unika się wszelkich formalności, przeprowadza się akcyę ustnie i wyrok komunikuje się stronom; nie było wypadku niepoddania się wyrokowi takiego sądu; wydatki i koszta strony ponoszą w równej mierze.

W r. 1893 wniesiono do parlamentu podanie o legalizację akcyi rozjemczej, wskutek czego 7 sierpnia 1896 r. wydano prawo, t. zw. *the Conciliation Act*, podług brzmienia którego wszystkie izby rozjemcze mają prawo żądać w departamencie handlu i przemysłu (Board of trade) zarejestrowania. Dla rejestracyi potrzeba złożyć ustawę i regulamin izby, Board of trade może żądać dodatkowych danych i przysługuje mu prawo, o ile w danej miejscowości częściej sporne kwestye powstają, wkraczać w akcyę rozjemczą, delegując pośrednika (conciliator).

Na prośbę stron departament podejmuje się wyznaczyć superarbitra i tą drogą pilnuje akcyi rozjemczej, zbierając dane, tworząc statystykę i układając obowiązujące sprawozdania dla parlamentu. Jak stwierdza prof. Stiede, już w r. 1897 Board of trade załagodził 39 starć pomiędzy przemysłowcami i robotnikami, w r. 1900 i 1901 przypadło załatwienie 50-iu większych nieporozumień.

Widzimy więc, że w Anglii w ciągu 40-tu lat sądy rozjemcze w zupełności zyskały zaufanie społeczeństwa i skłoniły prawodawstwo na swoją stronę; w r. 1899 minister handlu Kitsch wniósł do Izby gmin projekt prawa o utworzeniu dla całej Anglii centralnego sądu rozjemczego, któryby łączył wszystkie przemysły; pomimo jednak sympatyi, jakie wypowiedziało społeczeństwo do tego projektu, Izba gmin odrzuciła go, zapewne dlatego, że w różnych przemysłach Anglii, w różnych miejscowościach istnieją w ustroju izb rozjemczych pewne odrębności, które stanowią autonomiczną własność danych okręgów i naruszać ich nie należy.

Izby rozjemcze w Niemczech.

W szóstym dziesiątku zeszłego stulecia wielkie strejki, wybuchłe w Niemczech, pobudziły opinię do akcyi

rozjemczej za przykładem Anglii. Na kongresach w Lubecie w 1871 r. i Eisenachu w 1872 r. uchwalono wniosek, że izby rozjemcze są najlepszym środkiem do zapobieżenia strejkom. Dziennik związku „Verein für Socialpolitik“ ogłasza poglądy na tę sprawę wielu uczonych, i w 1873 r. tenże „Verein für Socialpolitik“ składa podanie do parlamentu o wydanie prawa o sądach rozjemczych, żądając ustanowienia obowiązkowości w stosowaniu wyroku. W następnych latach agitacja za sądami rozjemczymi trwa nieustannie. Ostatni projekt praw, wniesiony do Reichstagu w 1904 r., ponawia żądanie powołania do życia sądów rozjemczych, tak zwanych Einigungsämter. Jednak ani prawodawstwo, ani inicjatywa społeczna nie zdołały w Niemczech wprowadzić należycie urządzonych sądów rozjemczych. Liczny szereg prób w różnych zawodach pozostał bez skutku. Jedynie w zawodzie zecerskim urzędnicy te się przyjęły; w 1873 r. po uporczywej walce strejkowej osiągnięto na tej drodze porozumienie. Opracowano ustawę izby rozjemczej i sądu polubownego. W skład izby wchodziło 24-ch członków, wybranych na 3 lata, 12-tu od pracodawców i 12-tu od pracowników; izba ustanawiała zmiany w taryfie zarobkowej; powstały w tej drodze projekt taryfy przesyłano do 12-tu większych miast niemieckich, objętych organizacją związku zecerów; w miastach tych poddawano projekt ten balotowaniu, bez prawa wprowadzania zmian lub poprawek, t. j. balotując projekt „en blok“. W tym kierunku działalność izby cieszyła się zupełnym powodzeniem.

Drugim zadaniem izby rozjemczej zawodu zecerów było łagodzić i rozstrzygać spory pomiędzy pracodawcą i pracownikami. Nareszcie trzecim zadaniem było: stanowić instancję apelacyjną dla sądów polubownych; wynikało to z następującego układu: zecerzy w całym państwie

Niemieckiem tworzyli 12-cie okręgów; w każdym z takich okręgów istniał sąd polubowny (Schiedsamt), składający się z trzech członków, wybranych przez strony na rok; do sądu wnoszono wszystkie sporne kwestye. O ile wyrok sądu nie zadawalniał strony lub jedną z nich, składano apelację do izby rozjemczej.

W pierwszym okresie rozwoju powyższych urządzeń ujawniło się dużo wykroczeń przeciw postanowieniom sądu. Przedewszystkiem pracodawcy nie poddawali się wyrokom, dla nich samych niekorzystnym, za złym przykładem poszli i pracownicy, co zniewoliło w 1878 r. zastąpić powyższą instytucyę zwyczajną komisją taryfową, złożoną z 24-ch członków i tyluż zastępców. Wynikły niedogodności w tak urządzonej komisji nie do zwalczenia, i w sierpniu 1886 r. przywrócono dawny system izby rozjemczej z sądami polubownymi, nadając tym ostatnim nazwę—lokale Schiedsgerichte.

Tak powstały sądy w Lipsku, Hamburgu, Monachium, Karlsruhe, Berlinie, Dreźnie i Wrocławiu.

W 1889 r. komisya taryfowa w Szczecinie wypowiedziała się o konieczności tworzenia urządzeń rozjemczych pod odpowiedzialnością „Związku pracodawców“ z jednej strony i „Federacyi związków robotniczych“ z drugiej; taka uchwała wpłynęła niezmiernie na podniesienie powagi sądów rozjemczych, i w 1896 r. organizacyę rozjemczą uznawało 1943 drukarnie, obejmując około 19000 członków federacyi robotniczej (Buchdrucker-Verband), co stanowi 90% ogólnej liczby zecerów.

Pomimo tak doniosłego rozwoju instytucyi rozjemczej w zawodzie zecerskim, inne zawody przemysłu niemieckiego nie poszły za tym przykładem i państwowe prawo o sądach przemysłowych z d. 29 lipca 1890 r. usiłuje wskazać przemysłowi inną drogę do zgody. Prawo to

wymaga, aby z chwilą sporu wniesiono do sądu przemysłowego podanie i delegowano po 3-ch przedstawicieli z każdej strony. Na przewodniczącego sąd powołuje osobę postronną, nie należącą do danego przemysłu; podczas badania sprawy mogą być powołani eksperci. O ile strony nie dojdą do pojednania i, jeśli wyraźnie przedstawiciele jednej strony stoją na gruncie uchwały, niezgodnej z opinią przedstawicieli strony drugiej, przewodniczący ma prawo wstrzymać się od głosowania i ogłosić sąd za niebyły; obowiązuje jednak ogłoszenie niedoszłej uchwały w pismach, jak również wszelkie decyzje i wyroki sądu przemysłowego mają być publikowane.

Do tak urządzonych państwowych sądów przemysłowych złożenie podania w wypadku sporu jest dowolne, i statystyka wykazuje, że w bardzo niewielu wypadkach korzystano z tego urządzenia: w 1893 r. wniesiono *pięć* spraw, z których załatwiono skutecznie *trzy*:

| | |
|-------------------------|---------------|
| w 1894 r. wniesiono 16, | załatwiono 7, |
| w 1895 r. „ 19, | „ 13, |
| w 1896 r. „ 44, | „ 18. |

Powyższe liczby wyraźnie wskazują na niepopularność państwowej instytucji rozjemczej i na to wpływa wadliwy ustrój sądu; przede wszystkim więc wielkim defektem jest wybór przewodniczącego ze ster obcych przemysłowi, następnie, w toku badania, niesłusznem jest prawo interpelacji przeciwnej strony nie wprost, lecz przez przewodniczącego, a najważniejszym jest brak inicjatywy takiego sądu, którego jedynem oparciem są prawa istniejące; stąd wynika zbyt nikła kompetencja państwowych sądów przemysłowych i zrozumiałą jest niechęć, jaką wzbudziły. Znamiennem jest istnienie w Niemczech pięciu sądów przemysłowych dla Alzacyi i Lotaryngii, których

jedyną funkcją jest odrzucanie składanych podań, wskutek braku kompetencji, wynikającej z wyjątkowych praw w tych krajach stosowanych.

Podług ostatniego projektu niemieckiego prawa państwowego, izby rozjemcze (Einigungsämter) mają wejść w skład obszernej organizacji robotniczej (Reichsarbeitsamt). Takie izby rozjemcze mają się składać z miejscowych robotniczych izb i okręgowych urzędzeń; badanie sprawy ma być rozpoczęte, choćby podanie wpłynęło tylko od jednej strony. Państwowy urzędnik Reichsarbeitsamtu powołuje dwóch przedstawicieli pracy i dwóch—kapitału podług swego uznania z listy kandydatów, ustanowionej przez związki zawodowe. W wypadku odmowy jednej ze stron w stawieniu się do sądu, badanie sprawy ma być jednak przeprowadzone i uchwała z wykazaniem motywów ma być opublikowana. Przewodniczący w izbie będzie miał prawo pozwać świadków i ekspertów i stosować kary dla tychże do wysokości 100 marek za odmowę stawienia się. Jeśli izba nie osiągnęła porozumienia stron, sprawa przechodzi do rozpatrzenia sądu polubownego, który rozstrzyga zwyczajną większością głosów; o ile przedstawiciele jednej strony wszyscy wypowiedzą się za odmienną uchwałą, uznaje się sąd za niebyły. O ile uchwała zapadnie, powiadamia się strony, którym pozostawia się termin odrzucenia wyroku; po upływie terminu uchwała i motywy ogłasza się w pismach. Wszystkie koszty z akcyi rozjemczej lub sądowej projekt wkłada na kasę rządową.

Izby rozjemcze we Francyi.

Izby rozjemcze we Francyi istnieją od roku 1806. W tym czasie miasta Lion i Clermont otrzymały przez prawo uznane urzędzenia tego rodzaju. Prawo nazwało je—

Conseils de prud'hommes—a w latach późniejszych zmiany prawodawcze niejednokrotnie dotyczyły tych urządzeń. Deputowani parlamentu, jak Locroix, ministrowie, jak Jules Roche, poruszali sprawę akcji rozjemczej w parlamencie, i ostatecznie przez prawo wydane w dniu 27 grudnia 1892 r. „Conseils de prud'hommes“ ukształtowały się w tę formę, w jakiej istnieją dzisiaj. W myśl tego prawa nadano atrybucye rozjemcze sędziom gmin, bez tworzenia stałej izby rozjemczej. Strona, pragnąca wyjaśnienia sporu, składa podanie do sędziego, którego obowiązuje powołanie strony przeciwnej w przeciągu 24 godzin; o ile strona przeciwna przyjmie wezwanie, sędzia zaprasza przedstawicieli stron, którym przewodniczy w obradach z głosem doradczym, i tą drogą powstaje czasowa izba rozjemcza; po osiągnięciu porozumienia, sędzia spisuje protokół i daje go stronom do podpisu. O ile porozumienie nie nastąpiło, sędzia wzywa strony do poddania się sądowi polubownemu; w tym wypadku obiera się parzystą liczbę arbitrów, powołujących superarbitra jedynie wtedy, jeśli głosy podzielą się równo. O ile dotyczy to strajku, sędzia bezpośrednio wzywa na sąd polubowny i strony winne, które w ciągu trzech dni mają złożyć deklarację, czy pragną poddać się sądowi. Wszystkie szczegóły badania, przebieg pertraktacji i wyrok sądu są komunikowane przez sędziego merowi właściwej gminy i przez tego ogłaszane w piśmiech. Koszta sądu polubownego ponosi gmina.

Pierwotnie robotnicy niechętnie zwracali się w tej drodze do łagodzenia konfliktów; z biegiem czasu prawo to uzyskało większe uznanie. Podług rejestru (Office du travail) za przeciąg czasu lat dziesięciu od 1878 do 1888, Conseils de prud'hommes rozpatrzyły 410 000 sporów; z liczby tej tylko 2000 przeszło do następnej instancji którą we Francji tworzą sądy handlowe. W ciągu pięcio-

lecia od 1897 do 1901 rozpatrzone 266 000 spraw, z których tylko 35 000 wymagały wyroku sądu polubownego; resztę załatwiono w drodze porozumienia. Jakkolwiek powyższa liczebność jest nader wymowna, należy zaznaczyć, że w sprawach strajkowych zaledwie w $\frac{1}{4}$ ilości tychże zwracano się do instytucji rozjemczej. Tę postawę bezwzględnie tłumaczyć należy brakiem stałej instytucji rozjemczej, którą czasowa, sterowana przez sędziego gminnego, zastąpić nie może, to też o reformę w tej sprawie domaga się ok. r. 1890 deputowany Charles Terri w parlamencie. Ekonomisci francuscy i niektórzy społeczni badacze krytykują prawo z r. 1892, głównie z powodu braku obowiązkowości w przeprowadzeniu akcji rozjemczej. Léon de Seilhac wprowadza tę poprawkę w swoim projekcie. Minister handlu, Zigfrid, sądzi, że inicjatywa powołania narady rozjemczej powinna wychodzić od sędziego; nareszcie Jean Jaures uważa przymus w stosowaniu wyroku za konieczny. W ostatnich czasach Millerand i Rousseau wnieśli nowe projekty poprawek w ustroju Conseils de prud'hommes.

Izby rozjemcze w Austrii.

Tu izby powstały na zasadzie prawa z d. 14 maja 1869 roku i bardzo przypominają francuskie Conseils de prud'hommes. Sejm prowincjonalny wnosi podanie o otwarciu sądu rozjemczego do ministerium justycyi, które, łącznie z ministerium handlu, zatwierdza sąd. Kompetencya sądów dotyka wyłącznie przemysłu; rozstrzygać sporów pomiędzy rzemieślnikiem i terminatorem sądowi nie wolno. Są to więc sądy przemysłowe i działalność ich jest bardzo ograniczona. Prócz tychże, istnieją w Austrii komisye arbitrażowe, powołane do życia przez różne korporacye, lecz działalność ich jest nieuregulowana.

W r. 1894 poseł Berenreiter wniósł projekt stworzenia w Austrii sądów przemysłowych podług wzoru niemieckiego; spowodowało to wydanie prawa o sądach z d. 27 listopada 1896 r. Sprawy, nie przekraczające wartości 50 guldenów, sąd rozstrzyga bezapelacyjnie—wyżej tej sumy przysługuje prawo apelacji. W zakresie izb porozumienia sądy te nie funkcjonują i jedynie na żądanie władz składają opinię w sprawach ogólnych przemysłu. Ogólna liczba sądów przemysłowych w Austrii zaledwie dosięga 8-iu.

O izbach rozjemczych w Holandyi, powołanych do życia przez państwo.

Da się przedewszystkiem o nich powiedzieć, że nie spełniły one swego zadania, i badacz tych izb, Harms, wskazuje przyczynę tego niepowodzenia, a mianowicie: brak w Holandyi związkowych organizacyi robotniczych.

Izby rozjemcze w Australii.

Najświetniejszy rozwój posiadają izby rozjemcze w Australii, gdzie pod wpływem opinii społecznej, poruszonej ciągłymi i uporczywymi strajkami w okresie lat od 1890 do 1894, szukano na tej drodze porozumienia między pracą a kapitałem. Australia odrazu ustanowiła przymus rozjemczości; zwrócenie się do sądu rozjemczego bezwzględnie obowiązuje strony, jednak z zastrzeżeniem, że osoba, szukająca na tej drodze porozumienia, powinna należeć do Związku. Stąd wynika, że nie należący do Związku są wyzuci z pod prawa. Niewykonanie wyroku pociąga za sobą karę do 5000 rubli.

Ustrój biura rozjemczego zupełnie prosty: składa się z czterech lub sześciu członków w równej liczbie przez strony wybranych. Przewodniczy członek bezstronny, po-

wołany przez biuro. Następną instancją jest stały sąd polubowny; na czele stoi prawnik, jeden z członków najwyższego sądu Kolonii, ma dwóch asesorów, po jednym wybranym od pracy i kapitału. Podczas badania strajk bezwzględnie winien być przerwany; wszystkie spory i nieporozumienia przedewszystkiem rejestrują się u t. zw. rejestratora Kolonii, któremu nadano obszernie atrybucye, a nawet prawo pozywania stron do sądu, nie czekając podania. Ekonomiści wszystkich państw świata bacznie śledzą przebieg rozwoju akcji rozjemczej w Australii. Loid nazywa Australię krainą bez strajków, to samo twierdzi Léon Seilhac, który nadto konstatuje kwitnący stan przemysłu tamże. Nieco ostrożniej wyraża się deputowany australijski, Wiliam Pedberg Riws, który uważa sądy te tymczasem za doniosły eksperyment, rokujący przyszłość.

Skonstatować jednak należy zupełną równowagę w stosunkach pracy i kapitału od chwili wprowadzenia w Australii tak urządzonych sądów rozjemczych.

* * *

Z powyższych danych w różnych państwach Zachodu wnioskować można, że praktyka życiowa wysunęła kilka systemów instytucyj rozjemczych, a jednak żadnej, na której możnaby się zatrzymać. Niestusznosc dowolności w wykonaniu wyroków biura rozjemczego, zniewala uciekać się do bardziej ostrej formy sądu polubownego i nareszcie pozostaje obowiązujący sąd państwowy, który wielu nie zadawalnia i zwraca do dobrowolnej umowy, czego dowodem komitet taryfowy. Jest to jakby błędne koło, z którego niema wyjścia. Nie podlega wątpliwości, że przymus w rozjemczości łatwo może zachwiać wszelką pobudkę do pojednawczego porozumienia.

Pracodawcy i pracownicy winni bez przymusu przyjść

do wniosku, że dla obu stron przedstawia się dogodnym działać w porozumieniu. Jedynie wskazaną rolą państwa jest usiłowanie podniesienia autorytetu akcji rozjemczej. O ile przymus w szukaniu zgody przez sąd rozjemczy możnaby uznać za niepotrzebny, to nie należałoby obawiać się przymusu w egzekutywie wyroków rozjemczych, gdyż nie podlega wątpliwości, że niespełnienie wyroku, choćby raz jeden, narusza autorytet sądu rozjemczego na zawsze i pozostawienie egzekutywy wyroku jedynie moralnemu poczuciu stron, nie przedstawia żadnej gwarancji. Z doświadczenia Zachodu możnaby jednak wywnioskować najbardziej pożądany typ sądu rozjemczego. Izby rozjemcze winny być organizowane dla poszczególnych zawodów w przemyśle, gminach lub okręgach; wyborcami winni być zawodowcy i wybory przeprowadzać należy w imieniu Związków, tak fabrykantów, jak i robotników. Neutralnym superarbitrem, obieranym przez członków izby, może być osoba dobrze obeznana z warunkami danego przemysłu; warunki porozumienia lub wyroki sądu bezwzględnie winny być wykonane w ogólnym porządku prawnym. Centralizacja poszczególnych urzędzeń rozjemczych w wyższej instancji korporatywnej, jest wskazana. Nareszcie jawność i systematyczna statystyka wszystkich spraw i wyroków są ważnymi czynnikami prawidłowej polityki rozjemczej.



